

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

Na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 50 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

Wydania rannego	2 ct.	3 ct.
" wieczornego	3 "	4 "
oba wydania razem	4 "	5 "

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorażczyńska 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pałacu Haasmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

## Raz na zawsze.

Lwów, 11 stycznia.

Nie ma może nikogo, kto by nie czuł i nie rozumiał, jak bardzo poważną jest chwila obecna dla Austrii całej, dla każdego w niej narodu i kraju, a więc i dla nas — a dla nas może bardziej niż dla innych. Czuje to Sejm, skoro wszystkie jego stronnictwa bez różnicy zażądały adresu do korony — to znaczy: zażądały politycznego aktu, któryby świadczył o kierunku politycznym kraju. Czuć to powinno nasze dziennikarstwo, jeżeli ono ma być istotnie wyrazem opinii kraju i jej sternikiem, a nie zwyczajnym przedsiębiorstwem. Czuć to powinno — i według tego postępować.

A postępować według tego znaczy, nastroić się do powagi chwili i jej znaczenia — wysuwać naprzód to, co krajowe, a mniej to, co stronnictwo — szukać tego wszystkiego, co łączy, a unikać tego, co niepotrzebnie dzieli — ażeby w ten sposób ułatwić wyrobienie się opinii na prawdy krajowej i polityki, będącej nie z pozorów tylko, ale ze swej istoty polityką kraju. To też jeżeli zawsze dziennikarstwo służyć powinno prawdzie, w takich chwilach jak obecna wszelkie przeciw prawdzie wykroczenie jest podwójnie naganem. Jeżeli zawsze unikać powinno wyrządzania krzywdy ludziom i stronnictwom — to tem bardziej w takiej chwili, kiedy do wspólnej krajowej polityki wszystkie rozporządzalne siły zgarniać i skupiać trzeba, jeżeli się ma na oku nie frazes polityczny, ale czynną, realną politykę.

Przykro nam — że najmłodszemu z naszych kolegów dziennikarskich wytknąć musimy, iż z pewną systematycznością grzeszy przeciwko tym zwykłym obowiązkom dziennikarstwa, które w obecnej sytuacji większego niż kiedykolwiek nabierają znaczenia.

Podjazdową wojnę *Ruchu Katolickiego* przeciw stronnictwu demokratycznemu polskiemu, reprezentowanemu w Sejmie przez klub tejże nazwy, a w Wiedniu przez grono lewicy Koła polskiego — ignorowaliśmy dotąd i byłibyśmy ignorowali i nadal, gdyby nie okoliczność, że ostatnie przeciw temu stronnictwu wystąpienie wspomnianego organu osłabia znaczenie dotychczasowej akcji adresowej w Sejmie.

Oto w niedzielnym numerze *Ruch Katolicki* pisze o wnioskach adresowych — a wyraziwszy uznanie dla posła Jarosiewicza, z powodu, iż wniosku swego nie motywował, powiada dalej:

„Identyczny wniosek o adres do tronu postawiła i lewica sejmowa, a wniosek był motywowany. I słusznie: stronnictwo, którego część znaczna nie dalej, jak trzy tygodnie przedtem, pracowała usilnie nad sojuszem niemiecko-liberalnym w parlamencie, rzeczywiście powinno było objaśnić nas, dlaczego stawia wniosek adresu, żądającego rzeczy sprzecznych z kierunkiem liberalizmu wiedeńskiego. Tego ostatniego wyparło się ono w ostatniej chwili pod grozą niepopularności w kraju i potrzebowało pewnej rehabilitacji. Sposobność nastroczał adres; tej sposobności lewica użyła, stawiając wniosek samostany.

„Ale z jednej strony natura ciągnie wilka do lasu, w tym wypadku: liberalną lewicę galicyjską do liberałów wiedeńskich. Z drugiej strony małe napięcie energii politycznej, zwykle w innych kołach Sejmu, obie te okoliczności nie pozwalają rokować, aby zasady, które adres wypowiedział, znalazły silne poparcie w polityce kraju: tylko w tym wypadku rząd nie będzie ich mógł uważać za platoniczny wyraz opinii Sejmu, jeżeli inne Sejmy krajowe analogicznymi uchwałami przyjdą w pomoc adresowi galicyjskiemu i sprawia, że zasady adresów staną się zarazem zasadami większości parlamentarnej.“

Wiedząc, że stronnictwo lewicy sejmowej w „znacznej swej części“ — pracowało nad sojuszem niemiecko-liberalnym w parlamencie! Kto — i jak? Możeby *Ruch katolicki* zechciał podać choćby jeden fakt, ale fakt, nie domysł, nie plotkę, nie z różnych kombinacji wysnute podejrzenie — na poparcie tego twierdzenia. Możeby zechciał powiedzieć, kto i w jaki sposób, starał się Koło polskie oderwać od sojuszu z Czechami i z całą prawicą, a nakłonić do sojuszu „niemiecko-liberalnego“? Możeby zechciał powiedzieć, kiedy to ci właśnie, którzy najusilniej pracowali nad sklejeniem autonomicznej prawicy w chwili, gdy ona nie dogadzała ówczesnemu rządowi i nad jej utrzymaniem wtedy, gdy ten rząd wahał się, czy ma z tą prawicą się połączyć — kiedy

ci ludzie i zapomocą jakich środków starali się rozbić tę prawicę, ażeby utworować drogę sojuszu Polaków z niemieckimi liberałami?

A póki *Ruch katolicki* faktów takich nie poda, póty to jego rzucenie się na sejmową lewicę, czy też na jej „znaczna część“ — musimy uznać jako *vox, praeterea nihil*, ale *vox oszczerczy*.

Jeszcze w połowie listopada pismo nasze rozpoczęło szereg artykułów „Przed Sejmem“. W artykułach tych rozwinęliśmy program autonomiczny dla Sejmu: adres do Korony w duchu autonomicznym, projekt oparcia autonomicznej polityki na silnej finansowej podstawie i reformę wyborczą, mającą usunąć najważniejszą trudność tej polityki, t. j. nierówność podstawy wyborczej sejmowej a państwowej. Sejmowy klub demokratyczny przyjął ten program w całości i ujął go w trzy wnioski, które w Sejmie uczynił. Znamy więc z pewnością lepiej, niż *Ruch katolicki*, motywy, które klubem kierowały, intencje, z których ów program powstał. I jeżeli pismo to twierdzi, że „w ostatniej chwili“ klub „pod grozą niepopularności w kraju“ i uciekając potrzebę „pewnej rehabilitacji“ wystąpił z wnioskiem adresowym — to samo porównanie dat wystarczy, ażeby to odeprzeć. Rehabilitacji klub nie potrzebował, bo na jego politycznym sumieniu nie ciążył żaden grzech przeciw autonomicznej polityce kraju. Przeciwnie — cała jego działalność świadczy, że polityce autonomicznej był wiernym i nad jej wzmocnieniem pracował wtedy jeszcze, kiedy ona dla wielu innych była już tylko — pięknym wspomnieniem.

Przeciwko wszelkiemu zaś zarzutowi jakiegokolwiek nachylania się polskiego stronnictwa demokratycznego, czyli jak *Ruch kat.* nazywa „lewicy sejmowej“, do niemieckich liberałów — musimy z całą stanowczością protestować. Cała przepaść dzieli te dwa kierunki. Hegemonia niemiecka — a uznanie praw narodowych; centralizm — a autonomia krajów; plutokracja, chroniąca się pod nadużywaną zasadą wolności ekonomicznej — a zdrowa, duchem prawdziwie chrześcijańskiej demokracji kierowana polityka społeczna; to są zasadnicze różnice między niemieckimi liberałami, a polską demokracją. Jeżeli stronnictwo zawziętość *Ruchu katolickiego* przeszkadza mu w zrozumieniu i przedmiotowym ocenieniu tych różnic zasadniczych — to niech sobie zresztą pisze o tem, co chce — ale niech nie zapomina, że w tej chwili właśnie zapowiadać, iż autonomiczne zasady, które adres wypowiedział, „nie znajdują silnego poparcia w polityce kraju, ponieważ „natura ciągnie wilka do lasu, w tym wypadku: liberalną lewicę galicyjską do liberałów wiedeńskich“ — znaczy osłabiać już z góry znaczenie adresu i autonomicznej polityki. W kraju i po za krajem powinni wiedzieć, że za tą autonomiczną polityką stoi olbrzymia większość Sejmu i całe Koło polskie, że sejmowa i wiedeńska lewica polska jest w tem najzupełniej zgodna z tą większością, i że czyniła nie dla rehabilitacji, której nie potrzebuje, ale z głębi przekonania swego, którego nigdy się nie zaparła.

## Wied stronnictwa ludowego.

Wczoraj o godzinie 4 po południu zebrało się w sali Tow. „Gwiazda“ około stu czterdziestu uczestników zjazdu stronnictwa ludowego. Obradom przewodniczył notaryusz Wiewiórski z Ustrzyk, pierwszy zaś referat „o obecnym politycznym położeniu stronnictwa ludowego“ — wygłosił poseł Winkowski.

Położenie to, zdaniem mowcy, jest w obecnych warunkach nader trudnym. W samem stronnictwie ludowym wre walka, panuje niezgoda i rozbić.

Mowca omawiał następnie stosunek posłów ludowych do Koła polskiego w Wiedniu. Początkowo posłowie ludowi mieli zamiar wstąpić do Koła polskiego i wysłali nawet stosowną deklarację do prezydium Koła, a mianowicie, że w sprawach narodowych i krajowych będą postępować zgodnie z Kołem, zastrzegając sobie jednak samodzielność w stawianiu wniosków w kwestjach ekonomicznych, dotyczących najbardziej spraw ludu. Początkowo miał prezes Jaworski odpowiedzieć, że posłowie, nie należący do Koła, nie mają prawa stawiania jakiegokolwiek żądań, potem jednakże miał oddać sprawę tę do rozważenia komisji Kołowej, która do zamknięcia parlamentu nie nadesłała żadnej odpowiedzi.

W dalszej przemowie określał p. Winkowski stanowisko posłów ludowych do innych stronnictw,

potępiając równocześnie politykę Młodoczechów, socyalistów i stojałowszczyków.

Posłowie ludowi byli w zasadzie przeciwni polityce niemieckiej opozycji, lecz mimo tego popierali ostatnią, gdy stawiała ona wnioski merytoryczne. „W ogólności jednak traktowanie mniejszości parlamentarnej przez większość było nacechowane brutalnością.“

Mowca posunął się w obronie uciemiężonej mniejszości parlamentarnej tak nawet daleko, iż twierdził n. p. że Pfersche dobył kozika jedynie we własnej obronie, obawiając się bowiem o życie (!)

Klub ludowy był za słaby, ażeby przedsięwziąć cokolwiek na własną rękę, nie mógł jednak nie sympatyzować z biegiem wypadków, który doprowadził do upadku hr. Badeniego.

Opozycja stawiała kilkakrotnie wnioski, które byłyby zapewne pozyskały dla siebie niejednego członka prawicy, gdyby mogły przyjść pod obrady.

Po hr. Badenim pozostał w Izbie spadek: większość, która mimo wszystkiego nie rozbiła się tak prędko, lecz pozostanie i nadal. Jednakowoż Koło polskie będzie musiało bądź co bądź zejść z zajmowanej dotychczas drogi, zmienić częściowo swą politykę, a przez to i większość nieco się zmieni.

Omawiając stanowisko stronnictwa ludowego do nowego rządu, żądał p. Winkowski, ażeby stronnictwo bronilo i nadal zajętego stanowiska.

Stanowisko stronnictwa ludowego w kraju jest nieco odmiennem. Każdy objaw życia, stańczyki bierze zaraz pod strzechale socjalizmu. Udało się konserwatystom zjednać sobie stojałowszczyków, lecz ani ruch chrześcijańsko-ludowy, prowadzony przez stańczykię i Stojałowskiego, ani tem mniej ruch socjalno-demokratyczny — nie jest w stanie zaszkodzić ruchowi ludowemu i zatamować mu dalszy rozwój. Ruch socjalno-demokratyczny tem mniej nie może być szkodliwym, im bardziej stronnictwo ludowe zachowa się wobec niego krytycznie, t. zn. jeśli popierać to będzie, co jest pożytecznem, zwalczać zaś to, co jest utopią lub szkodliwym.

Mowca zakończył zapewnieniem, że jeżeli stronnictwo ludowe zachowa się względem jednych i drugich odpornie i stać będzie wytrwale przy własnym programie — to zapewni zwycięstwo swoim ideom.

Następnie Jan Biernat (z Bocheńskiego) mówił o dwulicowej polityce stojałowszczyka Danielaka, poczem zabrał głos ak. Moskwa.

Nawiązując do porannego przemówienia Bojki, który mówił o klęsce ludowego stronnictwa, wykazywał, że porażka, jaka spotkała stronnictwo w okresie wyborów, nie powinna je zrażać, lecz owszem dodawać otuchy do dalszej pracy. W zsolidaryzowaniu się stańczyków przeciwko ludowcom, widzi on żywotność idei stronnictwa ludowego. Popierano socyalistów, bratano się ze stojałowszczykami, byle tylko nie dopuścić do wyboru kandydata stronnictwa ludowego. Radził przedstawiać ludowi żywo program stronnictwa ludowego, oświecać go słowem i piśmem.

P. Stapiński wykazywał cyframi, że jakkolwiek stojałowszczycy zyskali więcej mandatów przy wyborach do Rady państwa, to jednak ludowcy mieli więcej głosów. Przyczyną rzekomego upadku było to, że ludowcy nie walczyli o mandaty, ale o idee, gdyż ich pierwszym zadaniem jest uświadomić lud w jego prawach i obowiązkach. Walka wyborcza ograniczała się często do osoby i to było złe. Twierdził, że było wiele wypadków, gdzie członkowie stronnictwa ludowego głosowali w imię solidarności za stojałowszczykami, dlatego jedynie, by uniemożliwić zwycięstwo konserwatystów i przeforsować kandydata ludowego (posł. Cyna, Szajer). Mówiąc o zwycięstwie ks. Stojałowskiego, zapewniał, że nie zaważyło tu na szali żadne prorocтво, ani cud, ale poprostu zrzeczność machera, który nie orząc i nie siejąc, zebrał owoce. Stojałowszczycy obiecywali chłopom złote góry, deklamowali na każdym zebraniu ładne i gładkie słowa i udało się im na chwilę lud obalać. Krzyczeli na żydów i zawierali z nimi równocześnie kompromisy, pożyczali pieniądze.

Stapiński zapewniał, że nie byłby w stanie, jak Danielak, wołać: „Chłopy! wy jedni i nikt inny tylko wy“ — bo do zwycięstwa są pożądanymi ludzie ze wszystkich polach, umiający i chcący służyć sprawie ludowej.

Stronnictwo ludowe nie może i nie powinno dzielić ludzi wedle kapoty, ale tylko na ludzi uczciwych i nieuczciwych. Byli jednak ludzie, którym schlebiali szumne deklamacje i dali się brać na plewo stańczyków i stojałowszczyków.



Sprawa ruska była także poniekąd powodem upadku stronnictwa ludowego. Stronnictwo ludowe kierowało się zawsze hasłem sprawiedliwości: *Cheesz ty mieć swoje, a ja swoje*. Oo polskie — bronimy, a lud ruski powinien także bronić swego. Stojalowski jednak, ten, co dawniej występował przeciwko Rusinom w ogólności, w ostatniej chwili zbrała się z nimi i w sanockim n. p. wystąpili wspólnie przeciwko stronnictwu ludowemu. Ostatnie jednak zawsze iść będzie z ludem ruskim w sprawach ekonomicznych i politycznych.

Po krótkiej przemowie Frankiewicza z Miechocina — zabrał głos Rusin Łucyk, który w gorąco wypowiedzianej mowie częścią po polsku, częścią po rusku, zapewniał, że po raz pierwszy może w życiu słyszy, iż Polacy chcą szczerze podać rękę Rusinom. W ustępie mowy, wypowiedzianym po rusku, przedstawiał, że w okresie wyborczym największej ruskiej krwi się przelało i z tej też strony padły najpierwsze trupy.

„Ale praca hrabiego Badeniego nie poszła na marne, ponieważ lud przejrzał i dojrzał w tej walce“. Niech się sprzeczą ci, co piszą ustawy i hramoty, ale chłop polski pójdzie z chłopem ruskim po jedno i te same prawa.

Ad. Szaflarski z Krakowa omawiał rozbięcie w obozie stronnictwa ludowego, skutki zdrady w okresie wyborczym (Danielak) i osłabienie wpływu ludu. Twierdził, że Danielak n. p. porozumiewał się ze stronnictwem ludowym we Lwowie, a równocześnie prawie jeździł do Czaczy do „proroka ludowego“, ostatni zaś sprzedawał lud żydowskiemu internacyonalom. Wzywał do skupienia sił około sztandaru stronnictwa i właściwych interesów ludu.

Na wniosek Stapińskiego wybrano komisję, która na podstawie przeprowadzonej dyskusji zająć się ma ułożeniem odpowiednich wniosków i rezolucyj. Do komisji tej wybrano pp.: Średniawskiego, Winkowskiego, Bojke, Frankiewicza i Mięsowicza, poczem nastąpił referat „o parcelacji, kolonizacji i emigracji“.

Referent opierał się w swoim wykładzie na pruskim ustawodawstwie rentowym, które stawiał, jako przykład. Dowodził, że w Galicji istnienie przeludnienia ludności, co stanowczo wpłynąć musi na parcelację gruntów, zwłaszcza, że słaby rozwój przemysłu naszego nie jest w stanie wpłynąć na zaspokojenie potrzeb z przeludnienia wynikających. Pozostaje więc albo kolonizacja wewnątrz, albo emigracja na zewnątrz. Stosunek wielkiej własności ma się do mniejszej jak 4 : 6, mniej więcej, jest taki sam, jak w Królestwie lub Poznańskim. Tam jednak rozwija się parcelacja. I w Galicji znalazłby się odpowiedni materiał po temu. Drobną własność zajmują tutaj obszar ośmiu milionów morgów podzielonych na przeszło 1,567.000 posiadłości; właścicieli jest mniej więcej ośm do dziewięciuset tysięcy. To wywołało potrzebę komasacji. Parcelacja powinna się odbywać równorzędnie z komasacją, jedna ułatwia drugą.

Kredyt na parcelację nie może być jednak prywatnym, musi być krajowym lub państwowym, w formie renty stałej. Taka renta uniemożliwia podział gruntów.

Drugim warunkiem jest ułatwienie zarobku i uregulowanie sporządzania kontraktów robotniczych itd. bez tego trudna splata.

W Prusiech te powiaty biorą największy udział w parcelacji, których ludność wychodzi za zarobkiem.

Projekt praktyczny referenta brzmi: Zaprowadzenie krajowego banku rentowego, działającego przy współudziale Rad powiatowych, któryby udzielał pożyczek na stałą rentę, z możliwością ale nie z obowiązkiem wykupu.

W dyskusji nad tym referatem roztrząsał adw. Szaflarski kwestję własności rolnej, chłopskiej w Galicji, przedstawiając nader ciekawe cyfry.

Wykazywał statystycznie, że w latach od 1873 do 1894 wystawiono na licytację 49 tysięcy kilkaset gospodarstw włościańskich, między wystawiającymi zaś na licytację było ogółem 68% żydów, 32% katolików.

Ludność rolnicza jest w położeniu ekonomicznym rozpaczliwym, trzeba też dla niej, jak to już radził referent, obejrzeć się za innym zarobkiem, prócz rolnego. Nędza zmusza niejednokrotnie chłopą do rzucania ojczystej ziemi i szukania lepszej doli w Ameryce, zatrzymywano jednak, nędzarzy, z obawy, że może zabraknąć robotnika. Omawiając stanowisko ludu wobec przemysłu, twierdził, że są gałęzie przemysłu, gdzie praca ręczna nie wytrzymuje konkurencji z wyrobami fabrycznymi i dziwi go stanowisko Wydziału krajowego, popierającego przemysł t. zw. domowy. Z tego zakresu przemysłu słyną u nas wyroby koronkarskie, lecz mowca twierdzi, że dziewczyna, pracująca w tym zakresie, nie może zarobić nad 2 zł. tygodniowo, co stanowczo nie jest w stanie zapewnić jej utrzymania.

Jest jednak inny rodzaj przemysłu, n. p. wyrób garnków, dość u nas zaniedbany, który zaspokajając potrzeby gospodarskie, mógłby zarazem dostarczyć ludowi zarobku. W ogólności, w stosunku do wyrobów innych krajów, Galicja produkuje w stosunku 5:25 tego, co sprodukować powinna i na to składają się jeszcze produkcje gorzelni i młynów.

Przemysł potrzebuje jednak opieki, a tę dają cla ochronne. Jeżeli jednak nie mamy władzy po temu, ażeby cłem protekcyjnym otoczyć nasz przemysł, otoczmy go cłem moralnem, które może stać się najsilniejszą dźwignią. Społeczeństwo powinno stanąć na wysokości swego zadania i użyć swego poparcia.

Mówiąc o parcelacji — zaznaczył dr. Szaflarski, że w Galicji w porównaniu z innymi krajami jest przeludnienie ludności rolniczej. W Niemczech na 1 klm. kw. przypada 72 mieszkańców, u nas zaś przy różnych ciężarach podatkowych itd. wypada 96. To przeludnienie właśnie wskazuje, że trzeba nie tylko myśleć o zarobkach, ale i nad emigracją zastanowić się poważnie.

Ostatecznie oświadczył się za parcelacją, ale z zastrzeżeniem, że komisja parcelacyjna nie będzie wybierana z łona Rad powiatowych.

Wywody dr. Szaflarskiego zbijał w nadto może optymistycznym przemówieniu p. Stapiński.

Nie podzielał on zapatrywania poprzedniego mowcy na drobną własność. Stosunek rolny był ten sam prawie jeszcze w r. 1848, od tego zaś czasu miliony spłaciły się z tych trzymorgowych kawałków gruntu, wielka własność obdłużyła się zupełnie, a mała własność nie ma i 40% długów. Wielkie obszary przechodzą na własność żydów, małe zaś grunta w bardzo małej tylko ilości.

P. Stapińskiego nie straszą wcale cyfry, bo one istnieją tylko dla statystyków, a w Galicji nawet dla pięciu pokoleń będzie jeszcze ziemi podobnie.

Co do samej parcelacji, mowca przedstawia ko-

misji — która ma się zająć ułożeniem odpowiednich wniosków — pod uwagę swoje wnioski, a następnie:

1) Posłowie ludowi muszą się starać, ażeby przy parcelacji miano na oku interes ogółu ludności a nie poszczególnych klas;

2) aby parcelacja odbywała się racjonalnie, aby nie pozwolono wyzyskiwać chłopów, każąc im płacić po 500 i 600 zł. za morg, nie za wartość rzeczywiście, ale grając jedynie na uczuciu miłości ziemi u naszego ludu;

3) aby przy parcelacji uwzględniano stosunki małych właścicieli, by brano na uwagę względy komasacyjne itd.

Przemawiali jeszcze pp. Moskwa, Jaegerman i Winkowski, poczem przerwano na chwilę posiedzenie.

Po przerwie, referował „o reformie ordynacji wyborczej sejmowej i gminnej“ poseł Winkowski. Domagał się bezpośrednich tajnych wyborów rozszerzonych na wszystkich, którzy mają prawo wyboru w V. kuryi do Rady państwa w obrębie dotychczasowych kuryj. W interesie ludu leży, aby Sejm więcej zdemokratyzować, i aby rozszerzyć prawo głosowania. Według postulatów stronnictwa ludowego, w kuryi wielkiej własności głosowaliby wszyscy osiedleni na dworskim wielkim obszarze, w kuryi IV zamieszkali na obszarze tej kuryi. Referent domagał się również usunięcia kartek urzędowych.

Co do gmin, reforma wyborcza w gminach zostaje w ścisłym związku z organizacją gminy, podczas gdy stronnictwo konserwatywne domaga się gmin zbiorowych.

Stronnictwo ludowe stoi na przyszłość na tym gruncie i należy dążyć do powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania.

Przemawiali jeszcze pp. Jaegerman, Dwernicki, Bernadzikowski, Moskwa, Michałowski, poczem, po wyjaśnieniu referenta, przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 11 w nocy.

Następne zebranie dziś rano o godz. 8.

## Wiadomości polityczne.

**Rosyjski minister oświaty** Delianow zmarł onegdaj w Petersburgu. W ostatnich dniach krążyły uporczywe pogłoski o usunięciu go z zajmowanego stanowiska. Śmierć zaoszczędziła mu dymisy.

**Generał Weyler** stanie zatem przed wojskowym forum sądowym. Najwyższa rada wojenna orzekła, że były wielkorządca Kuby dopuścił się przestępstwa i poleciła wdrożyć przeciw niemu dochodzenie wstępne generałowi-kapitanowi Madrytu.

W chwili, gdy miecz sprawiedliwości zawisł nad „rzeźnikiem metysów“ — powstanie kubańskie ukryte w górskich czeluściach i posługujące się nieregularną guerillasową słabnie — to znowu silniejszym buch płomieniem. Codziennie zdarzają się wypadki poddawania się pojedynczych oddziałów na łaskę i niełaskę Hiszpanów. I tak niedawno złożył broń Quiros, sekretarz markiza Santa Lucia „prezydenta kubańskiej republiki“. Nie chciał on nadal rozlewu krwi wobec nadania samorządu wyspie.

**Sprawa Dreyfusa-Esterhazy**. Wybiła wczoraj nareszcie długo oczekiwana godzina. O godzinie dziewiętej rano rozpoczął się sąd w sprawie Esterhazy'ego pod przewodnictwem generała Luxera. Try-

## Z niwy ludowej.

### Wodne panny.

Ciemny las zbiegał do rzeki, a z drugiego jej brzegu przypatrywały mu się łaki wilgotne jeszcze od zlew wiosennych, mimo, iż się wciąż cheiwie wygrzewały do słońca. Ociekle deszczem i wiatrem poszarpane chmury wysuwały się wciąż z za widnokręgu, płynęły zwolna i leniwo, by zapaść na lasy. Drzewa i krzewy, wysławszy wprzód drobne listki na zwiady, poczęły się nimi pokrywać bogato. Pomiedzy dźbłami trawy wychylały kwiaty pięknymi barwy strojne głowy, i na śmierć w sobie zakochane, przechylając je to w tę to w ową stronę, zatapiały wzrok w szafirowem zwierciadle, rozpiętem nad nimi.

Z dalekich krajów wróciło ciepło, goniąc przed sobą rojo ptactwa, a na świecie zrobiła się wiosna. Odetchnęła ziemia skąpana w świetle, aż poczęły potoki mruczeć z zadowolenia i rzeki, których wody lasy się do brzegów świeżą trawą porośłych. Życie wracało wszędzie, lecz nie był to powrót chorego do zdrowia, taka w niem była siła od razu i wesele.

Z dnia już potem na dzień było jaśniej i cieplej, rozbawili się łaki i pola, a lasy to już szalały z radości.

Szły wilgi w zawody ze skowronkiem, kukulka przedrzecznica się wciąż towarzyszkom, a ze wszystkich był wróbel najgłośniejszym. Niżej tuż nad ziemią uwijały się roje much i komarów, przenosząc

się wciąż gromadnie z miejsca na miejsce, a nad bagnem, które z deszczów na skraju lasów powstało, unosiły się chmury wodnych panien.

Smukłe, strojne w tęczowe blaski, obsiadły szuwały, które wiatrem trącane nachylały się ku powierzchni wody, lub unosząc się nad nią lekko, odpoczywały co chwila na kępach wystającego z bagna błota.

Tu też nawzajem usiłowały się przekrzyczeć bekasy, chruściele i błotne biegusy.

Opodał stała lepianka, sklecona z gliny na prędce, zasłonięta sitowiem do połowy. Dach starym gontem pokryty i słomą, wyglądał jak ogród, tyle na nim rosło krzewów i badyli. Od tej zieleni dziwnie odbijały czyste bielone jej ściany.

Gdy słońce zaszło i zrobiło się wszędzie cicho, rozplywała się zwolna w zielonych łakach, aż jednostajna czarna plama usiadła w ich miejsce nad rzeką i bagnem.

I tak już było do rana. A gdy świat bieleć zaczął i jasność schodziła z wierzchołków drzew, jakby tam noc przepędziła, coraz niżej i niżej, budziło się echo w lesie, a pola i łaki patrzyły na to wszystko milionem oczu, małych, błyszczących, lecz pełnych dziwnego blasku i kolorów. Szuwały i trawy tuliły się do siebie ze zimna i nisko nad ziemią nachylone, trzęsły się ślinie jak w febrze.

Zarumieniły się zwolna lasy i pola, a lepianka ukryta w szuwarach, jaśniała najsilniej — jak słoneczna plama na trawie.

Wychodzili z niej wówczas trzej malcy i goniąc stadko gęsi przed sobą, szli nad bagno.

Lniane ich, nigdy nieczem nie okryte głowy, pa-

liło słońce, moczył deszcz, lecz i szuwały nadwodne także takim samym podlegały losom, a były zawsze jednakowo zielone i piękne, więc i ci mali nie różnili się niczem od otoczenia, w którym przebywali najchętniej.

Patrzal las z nad rzeki, trawy i szuwały na wodne panny, patrzali i oni dzień cały bez nudy jak wszystko. Głowy ich i koszule były pełne światła, więc wyglądali jak święci.

Siadali nad wodą i we wpół leżącej postawie wygrzewali się do słońca.

Wszystko dokoła robiło to samo i była chwila ciszy i odetchnienia.

— Jak teraz przyjemnie — rzekł jeden.

— I ciepło — dorzucili dwaj inni.

Szuwały i trawy mruczały cicho, półgłosem, bo im też było przyjemnie i ciepło.

W lesie gwar był już dawno, pomiędzy trawą ozwały się polne koniki, a z bagna coraz więcej wznosiło się wodnych panien.

Patrzali na nie jak wczoraj, jak to czynić przywykli codziennie z jednakowem wciąż jednak zajęciem.

Czasem ten lub ów rzucił grudką ziemi do wody, a wówczas zwiększały się ich roje w dwójnasób, co malcy witali okrzykiem.

— O, ile jest teraz!

— A czemu są takie niebieskie?!

— Bo to tak z tęczy — rzekł z nich najmłodszy, zwrócony w bagno przed siebie.

Dwaj inni usiedli na skrzyżowanych pod sobą nogach i ze zdwojoną uwagą patrzyli na nadwodnych mieszkańców.

**Sorsety, Rękawiczki, Pończochy saskie,  
Perfumerye — oraz przybory toaletowe**

poleca

**Mikołaj Ludwig**

Lwów, ulica Halicka l. 14.



bunał składa się z siedmiu członków, naturalnie samych wojskowych i trzech zastępców. Z ramienia oskarżenia występuje major Hervieux.

Obronę Esterhazy'ego prowadzi adwokat Tezenes. Do rozprawy wezwano wszystkich oficerów sztabu generalnego, którzy byli świadkami w procesie Dreyfusa. Oprócz tego zjawiają się w sali świadków generałowie Gonse i Fabre, pułkownicy d'Aboville i Collard i pięciu podpułkowników.

Z osób cywilnych staną w charakterze świadków Cochefurt, Maciej Dreyfus i rzeczoznawcy pisma.

Po otwarciu posiedzenia odczytał major Hervieux rozkaz generalissima armii Saussiera, który polecił stawie Esterhazy'ego przed sąd wojenny. Oskarżenie zarzuca Esterhazy'emu zdradę tajemnic wojskowych.

Następnie odczytano sprawozdanie sędziego śledczego generała Ravary'ego, wspominające o powodach, które skłoniły Macieja Dreyfusa do wystąpienia z domieszczeniem przeciw Esterhazy'emu. Sprawozdanie to zaznacza także, że pułkownik Picquardt wpadł na podobieństwo pisma owego anonimowego *bordereau* z pismem Esterhazy'ego. W ciągu śledztwa wypierał się — jak mówi sprawozdanie — mężnie, stanowczo, wszystkich czynionych na zarzutów. Zaprzysiężeni znawcy pisma stwierdzili, że pismo oskarżonego nie jest identycznym z pismem kartki anonimowej.

Sprawozdanie piętnuje ostro postępowanie pułkownika Picquarta. Działal on wbrew dyscyplinie, złamał pewne tajemnice wojskowe, a gdy go przełożeni skłaniali, aby się nie zajmował Dreyfusem i sprawę pozostawił rozstrzygnięciu władz kompetentnych, zawołał namiętnie: „Chcicie zatuszować sprawki Esterhazy'ego, — ale ja postaram się o ich wywleczenie!” Picquart był też według wszelkiego prawdopodobieństwa *anima movens* kampanii przeciw Esterhazy'emu. Przed dwoma niespełna laty schwytano go na gorącym uczynku, mianowicie na przetrząsaniu jednej z szaf kancelarii ministerstwa wojny na spółkę z adwokatem Leblois. Sędzia śledczy wyraża zapatrywanie, że osoba Esterhazy'ego posłużono się rozmyślnie dla uzyskania rewizji procesu Dreyfusa. Cały gmach miotanych przeciw Esterhazy'emu zarzutów jest fantastyczny, oparty na dawnych, nieuzasadnionych faktach. Dlatego też należy zaniechać wytoczenia Esterhazy'emu śledztwa z powodu braku podstaw faktycznych.

Po odczytaniu sprawozdania, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

Gdy Esterhazy przy podawaniu generalistów oświadcza, że urodził się w Paryżu, — przeczy temu głośno major Hervieux. Adwokat Demange i Labari domagają się dopuszczenia Macieja Dreyfusa i pani Lucy Dreyfus, jako strony cywilnej. Trybunał odrzuca to żądanie, oznajmiając, że kodeks wojskowy nie zna tego rodzaju osób procesowych. Po przywołaniu świadków, między innymi Scheurer-Kestnera i Picquarta, zażądał komisarz rządowy tajności rozprawy. Trybunał postanowił jednak tylko częściowo przeprowadzić tajnie rozprawę, — mianowicie o ileby tego interes państwa wymagał.

Esterhazy zaprzecza, jakoby on był autorem owego *bordereau*. Wprawdzie przygniatają go formalnie krytyczne stosunki finansowe — ale przecież popadnięcie w długi nie musi chyba za sobą pociągać zdrady kraju. Burzę całą wszczął Picquart. W biurach ministerstwa wojny pracował oskarżony lat dwadzieścia i zarabiał sobie stale na pochwałę przełożonych.

Maciej Dreyfus zeznaje, że według jego zdania Esterhazy pisał kartkę anonimową, a chcąc się za-

bezpieczyć na przyszłość, zmienił charakter pisma. Dalej napomknął Dreyfus o listach Esterhazy'ego — gdzie powiada, że jedynie zbrodnia zdołałaby go wydobyc z kłopotliwego położenia finansowego. Esterhazy nosił się też z zamiarem samobójstwa.

Scheurer-Kestner oświadcza, że sprawą Dreyfusa zajął się dobrowolnie, — jedynie dlatego, że Dreyfus pochodzi z tych samych, co i on okolic. Scheurer mniema, że *bordereau* pisał istotnie Esterhazy.

Właściciel domu, w którym mieszkała metresa Esterhazy'ego zeznaje, że dlatego jedynie zerwał kontrakt najmu z Esterhazym, — bo obawiał się, iż tenże popełni samobójstwo. Dalszy ciąg procesu uznał trybunał tajnym.

Rozprawa trwa dziś w dalszym ciągu.

**Zola w sprawie Dreyfusa.** „Po pamiętnym liście do „młodzieży“, ogłosił E. Zola drugi „do Francji“ oświadczać, że pomrok hańby padłby na sumienie i sprawiedliwość trzeciej rzeczypospolitej, — gdyby nie postarano się o zerwanie tajemniczego rąbka z gmatwaniny, osłaniającej kryminalny skandal Dreyfusa. Zola zdepopularyzował się wprawdzie wystąpieniem swoim jako patron zostającego pod kłutwą publiczną, skazańca z wyspy dyabelskiej, — mimo to z nieugiętą śmiałością staje wbrew ogólnemu prądowi. W tych dniach otrzymał znakomity autor *Germana* telegram gratulacyjny od studentów uniwersytetu wolnego w Brukseli za stanowisko w sprawie Dreyfusa. Liczne miasta francuskie spieszą także z wyrażeniem mu podziękowania.

## Zebrania socjalistyczne.

W sprawie powsz. prawa wyborcz. do Sejmu odbyły się wczoraj, jak już donosiliśmy, dwa socjalistyczne zgromadzenia, w pasażu Hausmana i w stow. socyal. „Zgoda“. W zgromadzeniu w pasażu brało udział kilkakset osób. Prezesem zgromadzenia obrano p. Obirka, który powołał na sekretarzy tow. Rafalona i Dutka.

Następnie zabrał głos referent poseł Kozakiewicz. Zaznaczył on, że sprawa powszechnego głosowania stoi już od szeregu lat na porządku dziennym obrad Sejmu, odsyłana jednak do komisji przepada tam na wieki.

„Toczą się obecnie debaty o rozszerzenie autonomii Sejmu. Jak ci panowie atoli używają tej autonomii? — pytał mowca dalej. — Na 600.000 dzieci zaledwie połowa może uczęszczać do szkoły, z powodu braku budynków i sił nauczycielskich. My socjaliści musimy tak długo walczyć przeciw tej autonomii, dopóki nam nie otworzą bramy do tego wielkiego *becyrku* koło ogrodu Jeznickiego.

Badeni, Abrahamowicz i inni z umysłu wywołali — według mowcy — znaną awanturę w parlamencie, aby podkopawszy powagę Rady państwa, przelać jej prerogatywy na Sejmy. Panowie doprowadzili do tego, że § 14 wyzbywa się Rady państwa, ale niech pamiętają, że ten § 14 wyzbyć się może i Sejmy. Socjaliści tak samo jak wywalczyli sobie reprezentanta do Rady państwa, wywalczą sobie i prawo powszechnego głosowania do Sejmu i położą kres tym „zabawom karnawałowemu panów“, a debaty nad „kopytkowem“ zastąpią sprawami, obchodzącymi klasy robotnicze. Następnie poseł Kozakiewicz odczytał rezolucję, którą podajemy dosłownie z wszystkimi kwiatkami jej oryginalnej stylizacji:

„Zgromadzenie ludowe w dniu 10 b. m. w Domu robotniczym, zważywszy, że Sejm w dzisiejszym składzie mija się z prawdą świadomie, gdy mówi, jakoby był reprezentacją narodową, że takie wprowadzanie w błąd i reprezentacji państwa i rządu wiedeńskiego nie licuje z godnością parlamentarną Sejmu;

zważywszy,

że Sejm, jako kojec do wyłęgania najwsteczniejszych poglądów i pielęgnowania kastowego swego układu, winien być odświeżony przyływem klas, do dziś głosu pozbawionych i nie bronionych, lecz przez pańską łaskę traktowanych;

zważywszy,

że Sejm galicyjski tylekrotnie wyrażał utyskiwania i potępiał instytucje centralistyczne szkodliwe dla kraju:

uchwala:

Wzywamy Sejm, aby Schmerlingowską centralistyczną ustawę wyborczą, opartą na kuryach zniósł i w miejsce niej zaprowadził powszechne, równe, bezpośrednie wybory do Sejmu. Zgromadzenie oświadcza dalej, że proletaryat zorganizowany w partii socjalno-demokratycznej zwalczać będzie wszelkimi środkami, jakimi rozporządza, zakusy szlachciców galicyjskich do rozszerzenia autonomii krajowej, z uwagi na to, iż samorząd ten w warunkach dzisiejszych rozszerzyłby i pogłębił przywileje klasowe dawniej rządzącej warstwy, a oddałby na niepodzielny łup posiadających, los najniższych warstw narodu, a rozszerzony zakres działania Sejmu, przy dzisiejszej organizacji Sejmu, zacieśniłby coraz bardziej pętlę na życiu społecznym i politycznym proletaryatu“.

Po p. Kozakiewiczu przemawiali pp. Danek, Lasocki, Mokłowski i inni, a treścią wszystkich mów były wycieczki przeciw szlachcie i Sejmom. W czasie

przemówienia p. Danko rozległo się przed domem robotniczym echo śpiewu kilkuset robotników: „Czerwony sztandar“. Po chwili wpadł do sali p. Mokłowski i oznajmił, że w czasie jego przemówienia w „Zgodzie“ komisarz Urbanowicz rozwiązał zgromadzenie pod zarzutem, że wrogo występuje przeciwko pewnej klasie społeczeństwa, t. j. szlachcie. W sali powstało oburzenie i odezwali się stereotypowo w takich razach wznoszone okrzyki.

Pomimo prośby p. Obirka, aby się wszyscy spokojnie rozeszli do domów i zapewnienia jego, że innym razem, gdy się zbierze znacznie większa liczba towarzyszy, urządzą demonstrację przed Sejmem, rozochoceni robotnicy w liczbie około tysiąca osób udali się przed Sejm wśród świsłów i okrzyków: „Na kandydaber!“ „Na szubienicę!“ „Na latarnię z nim!“ Po niedługiej chwili udało się policji rozpedzić tłumy. W czasie demonstracji aresztował komisarz Łysakowski jednego z ekscedentów i umieścił go w aresztach policyjnych.

## Towarzystwo kursów akademickich dla kobiet.

W sobotę odbyło się otwarcie tegorocznego kursu wykładów. W sali instytutu chemicznego Uniwersytetu zgromadzili się prelegenci i zapisane na wykłady panie, w liczbie około dwustu. Zebranie zajął prezes Towarzystwa, rada dworu prof. dr. Ćwikliński, który po kilku słowach wstępnych przeszedł do sprawy wykształcenia kobiet i wykazał, iż było ono do niedawna na wszystkich stopniach zaniedbane. Naprawę złego najpierw i najsukuteczniej przeprowadzono na szczeblu najniższym; jeszcze mniej zrobiono na stopniu średnim; najgorzej rzecz się ma z wykształceniem wyższym, do którego, rozważając sprawę ze stanowiska teoretycznego, kobiety niezawodnie mają prawo.

Towarzystwo kursów akademickich dla kobiet powstało właśnie w tym celu, aby dać kobietom możliwość rozszerzania i pogłębiania swej wiedzy. W dalszym ciągu wskazał mowca na zeszlóroczne rozporządzenie ministerialne, dopuszczające kobiety do wydziału filozoficznego uniwersytetów i wyjaśnił stosunek, w którym pozostają kursy akademickie do uniwersyteckich studiów kobiet, a na koniec wyraził przekonanie, że tegoroczny kurs w niemniejszym stopniu od zeszlórocznego przyczyni się do osiągnięcia celu, który założyło sobie Towarzystwo.

Następnie wygłosił prof. dr. Dembiński odczyt p. t. „Stanowisko nauki historycznej w dobie obecnej“. Prelegent zaznaczył, że wiek XVIII. skończył się zerwaniem przeszłości, potępieniem historii, rewolucją. Reakcja XIX. w. była zarazem rehabilitacją hist. Duch historyczny odrodził w XIX w. przenikał całe życie duchowe, stał się jednym z głównych pierwiastków wykształcenia. Zapatrywania na charakter, zadanie, przedmiot i zakres badań historycznych zmieniały się często i były zależne zawsze od prądów chwili. Tem wyższą jest potrzeba, aby nauca historycznej stale wskazała prawdę. Jako pierwsze prawo należy, że dzieje stanowią nieprzerwany łańcuch życia, że epoki po sobie następujące zostają w ścisłym, przyczynowym związku, że każdy jest częścią wielkiej całości. Drugim prawem jest, że nauka historyczna powinna wszystkie strony życia uważać jako objawy równoległe i w równym stopniu zasługujące na poznanie. Obydwa prawa ograniczą szkodliwy subiektywizm, wykluczający pewne epoki albo nie uznający pewnych objawów życia, przyczyniają się do pogłębienia nauki historycznej, do poznania rzeczywistości, życia istotnego, ale nie dadzą jeszcze całokształtu dziejów, nie przedstawiają „planu świata“, o co kusiła się historyzofia. Wielkie systemy historyzoficzne były tylko dla jednego pokolenia, nie utrzymały się i nie wytrzymały krytyki.

Polska nauka hist. nie może mieć innych celów, jak nauka w ogóle, jedna jest tylko metoda naukowa. Zarzuty, że nauka hist. przyczyniła się do „zmarowania wszystkich największych owoców wielkiego ruchu umysłowego, który w Polsce panował od 1822 do 1848“ są niesłuszne. Nauka nasza nie jest zależną od niemieckiej i pomimo i właśnie dla tego, że nie zrywa się przedwcześnie do historyzofii znane i trwałe zdobyła rezultaty.

## KRONIKA.

Lwów, 11 stycznia.

Jutro:

- 12 stycznia. Środa, *Ernesta prob.*
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 54 rano, zachód o godzinie 4 minut 24 wieczorem.
- Dnia tego roku 1831 Moskale wkraczą do Królestwa Polskiego.
- O godzinie 6 wieczorem, posiedzenie Rady miejskiej.
- O godz. 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Bez pojedynku“, sztuka w 3-ach aktach Artura Schnitzlera.
- O godzinie 8 wieczorem w Klubie pocztowym wieczorek z tańcami.

**Droguerya LEONA MENKESA**  
magistra farmacyi  
Lwów, ul. Kaźmierzowska 1. 19.

**COGNAC** leczniczy zbadany przez Laboratorium chemiczne król. stoł. miast. Lwowa, pół flaszki 90 ct., cała flaszka zł. 1.80, próbne flaszki po 20 i 35 ct  
**MARTELLON & Comp. COGNAC** (Grande fine Champagne) pół flaszki złr. 1.80, cała złr. 3.50. próbne flaszki po 30 i 50 ct.



**Nasz fejleton.** Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk pięknej powieści obyczajowej, pióra zaszczytnie znanego pisarza, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, p. t.: „Na Podolu“, osnutej na tle życia szlacheckiego i ludowego. Fejleton ten drukować się będzie codziennie na stronie 7-mej wydania popołudniowego.

**Bawi** w naszym mieście prof. Uniwersytetu Jagiell. i sekretarz Akademii umiejętności dr. Stanisław Smolka.

**Z powodu święta ruskiego Nowego Roku**, przypadającego w czwartek, posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w tym tygodniu w środę, jutro, o godz. 8 wieczorem. Na porządku dziennym między innymi jest sprawa podwyższenia subwencji dla teatru skarbkowskiego, o które wniosli podanie obecni dyrektorowie.

**Projekt zmienionej noweli** do statutu miejskiego będzie w dniu jutrzejszym przedmiotem obrad na posiedzeniu magistratu, następnie na połączonej sesji sekcji II. i V. Rady, a wreszcie wieczorem na pełnym posiedzeniu Rady miejskiej, gdzie jako sprawa nagła zostanie wniesiony.

Będzie to jeden z nielicznych wypadków załatwienia sprawy w ciągu jednego dnia we wszystkich instancjach Rady miejskiej. Powodem takiego pośpiechu jest zamiar, by jeszcze w obecnej sesji sejmowej ta nowela mogła być uchwalona i do sankcji przedłożona.

**P. Tyberyusz Hobgarski**, radea magistratu, szef biura budowniczego, zaniemógł ciężko na zapalenie płuc i od czterech dni nie opuszcza łóżka.

**P. radcę Kleeberga**, powołanego do Wiednia na członka trybunału administracyjnego, pożegnają we czwartek urzędnicy namiestnictwa bankietem, który odbędzie się na Strzelnicy.

**Awans styczniowy na kolejach państwowych.** W uzupełnieniu miaunowań na kolejach, podanych przez nas dnia 5 bm., wymieniamy jeszcze następujących urzędników, którzy w dziale technicznym do klasy IX. awansowali: Zabłocki Maryan w Przeworsku, Chalupa Juliusz w Czerniowcach, Rybezyński Mieczysław w Tarnopolu, Katz Jakób we Lwowie, Kampel Leon w Przemyśle, Schmeidler Bernard w Krakowie, Malek Wojciech w Stanisławowie i Fröhlich Fryderyk w Stanisławowie.

**Projekt zabudowania placu Halickiego** nie ma jakoś powodzenia. Pomimo bardzo pomysłowego planu budynku, który ma stanąć na miejscu obecnego skweru, mimo pasaży, sali i hal, które pięknosciami i wspaniałością mają oświecać przyszłe generacje mieszkańców Lwowa — zwołane dla tej sprawy posiedzenie ankiety specjalnej nie mogło się odbyć, bo powołani na naradę członkowie Rady czy, że się na wspaniałych projektach nie znają, czy, że ceną więcej szmat zielonej trawy wśród miasta, niż kryształowe pałace — poprosili nie przyszli ku wielkiemu zmartwieniu autora projektu p. Rawskiego.

Tak tedy po godzinie daremnego oczekiwania — pilniejsi, zebrani w liczbie trzech, rozeszli się do domów.

**Czytelnia dla kobiet** wysłała do Elizy Krasnohorskiej telegram z życzeniami 50-letniej rocznicy jej urodzin i otrzymała z Pragi od znakomitej pisarki czeskiej odpowiedź następującą:

„Wielce Szanowne Panie! Z powodu choroby nie mogłam zaraz złożyć gorącego podziękowania za najlaskawszą i uprzejmą pamięć, którą raczyliście mnie zaszczyścić w 50-letnią rocznicę moich urodzin, wybieram zatem dzień Nowego Roku, by wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie, a zarazem życzenie z głębi serca płynące: Oby nastąpiła szczęśliwsza przyszłość dla narodu polskiego i czeskiego, oby nam, córom obydwu drogich krajów, była dana możność utrwalić braterską zgodę obu narodów, któraby kierując ciągle ich krokami przywiodła do upragnionego celu. Z serdeczną wzajemnością i głębokim poważaniem oddana *El. Krasnohorska*“.

**Napisy na kartkach korespondencyjnych.** Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa handlu pozostawiono stronom do woli położyć regulaminem przepisany niemiecki napis „Correspondenzkarte“ na kartkach korespondencyjnych, wydawanych prywatnym nakładem przed lub po odpowiednim napisie w innym języku krajowym.

**Ogień kominowy** wybuchł wczoraj o 9 rano w ul. Bożniczej pod l. 10.

**Chrabąszcza majowego** złapano w dzień Trzech królów w Krechowicach. Ładna zima!

**Model pomnika Kościuszki.** Prof. Marconi — jak czytamy w *Now. Ref.* — wykonał już w glinie model pomnika Tadeusza Kościuszki, stosownie do zamówienia komitetu krakowskiego, zajmującego się budową pomnika, który, jak wiadomo, na cześć nieśmiertelnej sławy naczelnika kraju stanąć ma na rynku krakowskim. Model wykonany jest w stosunku jednej trzeciej części naturalnej wielkości. Sąd rzeczoznawców, powołanych przez komitet krakowski, zbierze się we Lwowie dnia 18 b. m. i zawyrokuję, czy artysta przystąpić ma do dalszych robót, wedle przedstawionego modelu. Komitet zaprosił z Krakowa do uczestnictwa w sądzie rzeczoznawców: Juliusza Kossaka i p. Wdowiszewskiego, jako dyrektora budownictwa miejskiego; nie przesądza udziału innych kompetentnych osobistości z Krakowa i Lwowa, do których komitet zwrócić się ma z prośbą o udział w sądzie rzecz-

znawców. Ponieważ modelu z gliny przewozić nie można, będzie on tylko we Lwowie wystawiony na widok publiczny.

Jeżeli ofiarność publiczna nie zawiedzie, to komitet krakowski ma niepłodną nadzieję, iż pomnik Kościuszki w roku 1900 stanie na rynku krakowskim.

**Z Tarnopola.** (Od naszego korespondenta). Inauguracja nowej procedury cywilnej odbyła się u nas w sposób uroczysty wobec przedstawicieli wszystkich władz autonomicznych i rządowych, a rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym, poczem zebrali się zaproszeni goście i urzędnicy w gmachu sądowym.

Zebranych powitał wiceprezydent sądu, w zastępstwie chorego prezydenta, poczem przemawiali, burmistrz miasta p. dr. Łuczakowski, a imieniem stanu adwokackiego dr. Stanisław Pohorecki.

W ubiegłym tygodniu odbył się u nas koncert na fundusz budowy łacińskiego kościoła parafialnego przy udziale artystki sceny lwowskiej pauny Ireny Bohuss. Udział publiczności miejskiej i przybyłych z okolicy był znacznym, więc też i strona finansowa wypadła pomyślnie.

**Ottynia koło Stanisławowa.** (Od naszego korespondenta). Syn posła Stefanowicza, słuchacz praw na uniwersytecie praskim, wracając przed kilku dniami na feryje świąteczne do Czerniowic, zatrzymał się w Uniatyczach, dobrach ojca swego koło Drohobycza, spędziwszy kilka dni na polowaniu. Przed wyjazdem do domu wymienił w jednej z aptek w Drohobyczu 100 guldenów na dziesiątki, między którymi, jak się później okazało, była jedna fałszywa. W Stanisławowie kupił bilet jazdy II klasy do Czerniowic, dając dziesiątkę, z której otrzymał resztę. Po krótkim czasie, kiedy pociąg w kierunku do Czerniowic już był w ruchu, zobaczył kasyer, że dziesiątka, którą przed chwilą otrzymał za kupiony bilet, była fałszywą. Ze Stanisławowa dano znać w drodze telegraficznej do najbliższych stacji, celem przytrzymania nabywcy tegoż biletu. W Ottyni na stacji kolejowej został przyaresztowany syn posła Stefanowicza, który w asystencji żandarma musiał wracać do Stanisławowa, ale w tym samym jeszcze dniu, po wyjaśnieniu sprawy, został wypuszczony na wolność.

„**Goplanę**“ Żeleńskiego wystawiono onegdaj w Warszawie po raz pierwszy z ogromnym powodzeniem. Publiczność przyjęła polską operę z niekłamnym entuzjazmem, krytyka zaś przyznaje dziełu jubilatowi wielkie zalety. Po premierze na scenie teatru Wielkiego, zebrało się bardzo liczne towarzystwo w salach Redutowych, dla wzięcia udziału w uczcie, urządzonej na cześć bawiącego w Warszawie, Żeleńskiego.

**Apuchtin**, rzekł się godności prezesa rosyjskiego Tow. dobroczynności w Królestwie Polskiem. Na jego miejsce wybrano na prezesa kuratora warszawskiego okręgu naukowego, Ligina.

**Pierwsze kursa politechnik** w Warszawie i Kijowie będą otwarte w sierpniu b. r. w lokalach wynajętych.

**Z Krzemieńca** donoszą: Na wiosnę w okolicach Szumska jeden z włóscian wykopał skarb w ogrodzie, w postaci starych monet złot. holenderskich wartości 1.000 rs. Skarb wysłano do Petersburga, z kąd zwrócono go za pośrednictwem zarządu policyjnego, lecz wysłany na pocztę w Krzemieńcu w formie przesyłki zwykłej, bez oznaczenia wartości, nagle zaginął. Śledztwo w toku.

**Aptekarki.** Według obliczeń jednego z petersburskich dzienników, w całej Rosji znajduje się obecnie około 100 kobiet, pracujących w aptekarstwie, kobiet zaś farmaceutów 29.

**P. Władysław Barącz**, dobrze znany Lwowianom niepospolity artysta, a były dyrektor sceny Skarbkowskiej, otworzył w naszym mieście szkołę śpiewu i deklamacji w lokalu przy ul. Akademickiej, l. 25.

**Dr. Roth**, adwokat krajowy, przeniósł się z Podhajec do Lwowa.

**W Tow. politechnicznym** mówić będzie na najbliższym zebraniu, w środę 12 b. m., inżynier p. Wincenty Barczewski: „O wykonywaniu zdjęć i pomiarów w miastach niemieckich“. Interesujący ten wykład rozpocznie się punktualnie o 7. wieczorem.

**Zmarli:** W Mielcu 8 b. m., Józef Koziński, sekretarz magistratu.

W Koloniyi, Józefa Heymowa, żona emer. sekr. starostwa, lat 89.

W Tarnowie, Jan Romański, obywatel miasta, lat 73.

W Warszawie znany malarz-dekorator, Antoni Strzałęcki, lat 83; Marya del Campo-Scipio, lat 48; Stan. Starzyński, obywatel, miasta, lat 65; Antoni Adolf Błasiewicz, urzędnik kolejowy, lat 34.

**Zmarli we Lwowie.**

Dnia 7 stycznia br.: Mochnacki Oswald, radea apelacyjny, lat 59, zwapnienie tętna serca. — Lipanowicz Katarzyna, służąca, lat 37, oparzenie. — Prechitko Zygmunt, uczeń introligatorski, lat 18, gruźlica płuc. — Gieryn Antonina, córka posługacza, tyg. 5, zanik ogólny. — Gorzycowa Ewa, wdowa po woźnym, lat 78, uwiąd starczy. — Szalajdewicz Władysław, syn leśniczego, 1 dzień, brak sił żywotnych. — Spiegel

Marya, właścicielka realności, lat 73, rak żołądka. — Gajewska Ewa, żona sługi kolej., lat 39, udar serca. — Schreiber Hersch, handlarz masła, lat 44, zapalenie rdzenia. — Tuściak Szczepan, więzień zakładu karn., lat 40, gruźlica płuc. — Sikorski Jan, bez zajęcia, lat 70, rozedma płuc. — 1 wypadek śmierci przedwcześnie urodzonego. — Razem 12 osób.

**Do dzisiejszego numeru** dołączamy dla naszych abonentów prospekt warszawskiego tygodnika *Wędrowca*, jednego z najpiękniejszych polskich czasopism ilustrowanych. Jak czytelnicy dowiedzą się z załączonego dziś prospektu, *Wędrowiec* w stosunku do swej objętości i zawartości jest względnie najtańszą ilustracją polską.

## Stypendya.

Na dzisiejszej sesji rozdał Wydział krajowy opróżnione stypendya, jak następuje:

**Uniwersytet Jagielloński (Kraków).** Wydział prawniczy. Studziński Władysław Sylweryusz I. roku, szlach. Barczewskiego 300 zł.; Spitzer Stanisław I. r. i Wolf Jan IV. r., z fundacji Petryczyna po 200 zł.; Krzyżanowski Bronisław I. r., szlach. Zawadzkiego 210 zł.; Urbanowski Jan I. roku, Spadwińskiego 170 zł.; Drzygiewicz Władysław Ludwik III. r., zakordonowa 157 zł. 50 ct.; Rożański Mieczysław Antoni Józef IV. r., szlach. Żalchockiego 115 zł. 50 ct.

Wydział medyczny. Czaykowski Antoni Jan V. r., z fundacji Czaykowskiego Hip. 300 zł.; Mostowski Stanisław I. r., Sokalski Teofil V. r., Łobaczewski Adam Wawrzyniec Konrad V. r. i Fonferko Adam Stefan IV. r., z fundacji Barczewskiego po 300 zł.; Galski Stanisław Michał IV. r., Stankiewicz Wojciech V., Strycharski Jan Kazimierz IV. i Staszewski Mieczysław Ignacy III. r., z fundacji Petryczyna po 200 zł.; Pisarski Tadeusz Franciszek Mikołaj I. r., Żurakowskiego 210 zł.; Miśowicz Erwin IV. r., Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Tompka Maryan III. r., Petryczyna 125 zł.

Wydział filozoficzny. Sinko Tadeusz III. r., Barczewskiego 300 zł.; Hadała Wojciech IV. r., Jakóbiec Jan II. i Janczy Wojciech III. r., z fundacji Petryczyna po 200 zł.; Lekszycy Antoni I. r., Petryczyna 200 zł. od drugiego półr. 1897/98; Sierosławski Jan I. r., Siemianowskich 200 zł.; Wojciechowski Kazimierz Roman II. r. i Jarosz Jan Maryan I. r., z fund. Petryczyna po 125 zł.

**Uniwersytet Franciszka I. (Lwów).** Wydział prawniczy. Kosieradzki Stanisław II. r., famil. Wierzbickiego 350 zł.; Gargas Zygm. IV. r., Barczewskiego 300 zł.; Słowikowski Zdzisław Wiktor IV. r., Niezabitowskiej 500 zł.; Osuchowski Wiktor Ludwik I. r., szlach. Żurakowskiego 262 zł. 50 ct.; Batecki Stanisław Jan IV. r.; Towarnickiego 200 zł.; Terlikowski Kazimierz III. r., Żurakowskiego 157 zł. 50 ct.; Kulakowski Henryk I. r., famil. Głowińskiego 210 zł.; Szancer Maryan Władysław I. r., famil. Głowińskiego 210 zł.; Kowalski Karol Mikołaj IV. r. i Müller Antoni Marcin I. r., z fund. Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.; Dunikowski Julian I. r. i Lissowski Aleksander Otto II. r., z fundacji Żalchockiego po 115 zł. 50 ct.; Kaliszczak Antoni II. r., ks. Skibińskiego 100 zł.

Wydział medyczny. Paklikowski Bronisław IV. r., Barczewskiego 300 zł.; Jakubowski Karol III. r., Siemianowskich 200 zł.; Puzdrowski Jan II. r., szlach. Potockiego 157 zł. 50 ct.; Mańkowski Henryk Wojciech V. r. i Grabowski Aleksander III. r., z fundacji Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.

Wydział filozoficzny. Szczepański Jan IV. roku, Barczewskiego 300 zł.; Lenkiewicz Włodzim. II. r., famil. Laskowskich 200 zł.; Bandrowski Bronisław Wilhelm Maryan I. r., szlach. Russyana 210 zł.; Samolewicz Wincenty Stefan Ruprecht I. r., Głowińskiego 210 zł.; Ruxer Stanisław III. r. i Podlacha Włodzimierz Wincenty III. r., z fund. Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.; Batowski Zygmunt IV. r., Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

**Politechnika (Lwów).** Szumborski Kazimierz II. roku, Barczewskiego 250 zł.; Wątopek Karol Michał V. r., Niezabitowskiej 500 zł.; Jasiński Jerzy Tomasz Franc. I. r., szlach. Potockiego 210 zł.; Górski Kazimierz IV. r., i Zieniuk Michał IV. r., Żurakowskiego 210 zł.; Pirgo Wiktor Henryk I. r., Głowińskiego 210 zł.; Wolski Władysław I. r., Siemianowskich 200 zł.; Manaster-ski Witold III. r., szlach. Zawadzkiego 157 zł. 50 ct.; Obmiński Tadeusz I. r., famil. Głowińskiego 210 zł.; Melchert Stanisław Witold I. r., famil. Materyńskiego 157 zł. 50 ct.; Rogus Stanisław III. r., Głowski Karol Antoni III. r. i Straszewski Kaz. Ryszard I. r., z fund. Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.; Parwin Wincenty III. r., Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

**Gimnazjum Bochnia.** Kazior Bolesław Kasper IV. kl., Tarnowskiego 116 zł.; Gójski Maryan Kazimierz Waleryan VII. kl., szlach. Żalchockiego 115 zł. 50 ct.; Łanocha Jan VIII. kl., ks. Skibińskiego 100 zł.

**Gimnazjum Brody.** Kustynowicz Sabin II. kl., famil. Baz. Lewickiego 100 zł.; Janiszewski Jerzy Jan I. kl., famil.

Proszę żądać wszędzie:

**TUTEK CYGARETOWYCH**

z fabryki

**„POLONA“ Rudolfa Herliczki**  
w KRAKOWIE.

Główne zastępstwo na Lwów:

ul. Akademicka 8.

Cenniki i próbki darmo i oplatnie.



Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Jaworski Roman V. kl., zakordonowe 157 zł. 50 ct.

#### Gimnazjum Brzeźny.

Sternberg Szaję VI. kl., familijne Biera 186 zł.; Baezyński Włodzim. VIII. kl., zakordonowe 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Buczacz.

Chymlakowski Romuald Bron. II. kl., Pukalskiego 100 zł.

#### Gimn. Chyrow.

Rylski Wład. Franc. Ant. VI. kl., szlach. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Drohobycz.

Piechowicz Michał VIII. kl., zakordonowe 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Jarosław.

Skowronek Józ. IV. kl., Radymieńska 60 zł.; Trembicki Marian Gustaw Tadeusz VIII. kl., zakordonowe 157 zł. 50 ct.; Mizerski Józef II. kl., Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Jasio.

Bohacek Edmund I. kl., famil. Olszewskich 140 zł.; Stepek Jan VIII. kl., zakordonowe 157 zł. 50 ct.; Bzuchowski Marian Alfr. Jan VI. kl., szlach. Żalchockiego 115 zł. 50 ct.

#### Gimn. Kołomyja.

Szymonowicz Tadeusz II. kl., famil. Żurakowskiego 262 zł. 60 ct.; Rybczyński Witold VII. kl., zakordonowe 157 zł. 50 ct.; Danysz Nicefor VI. kl., zakord. 157 zł. 50 ct.; Jarosiński Bol. Eug. IV. kl., Boznanski 150 zł.

#### Gimn. w Krakowie.

Sw. Anny. Korotkiewicz Marcin II. kl., famil. Żurakowskiego 262 zł. 50 ct.; Hoschek Józef V. kl., Gujczak Tadeusz VII. kl., Bobek Michał V. kl. i Boroński Lesław Józef II. kl., z fundacji Petryczyna po 150 zł.; Korytowski January Kazimierz Józef VI. kl., szlach. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Sw. Jacka. Pilecki Leon Ludwik Władysław VI. kl., szlach. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Blachociński Stanisław Lambert VIII. kl. i Wandasiewicz Adam Józef VIII. kl., z fundacji Boznanski po 150 zł.

III. gimnazjum. Starzyński Stefan VIII. kl., famil. Żurakowskiego 262 zł. 50 ct. od drugiego półroczu 1897/98; Skapski Mieczysław Bogusław IV. kl., i Hajduk Stanisław Antoni III. kl., z fund. Pukalskiego po 100 zł.

#### Gimn. we Lwowie.

Akademickie (ruskie). Hanuszczyk Stefan VII. kl., Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

II. niemieckie. Groblewski Edmund Janek V. kl., szlach. Żalchockiego 115 zł. 50 ct.

Im. Franciszka Józefa. Lipiński Marian VII. kl., Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Osiecki Wiktor VII. kl., Tarnowskiego 116 zł.; Hoszard Tadeusz Antoni Ferdynand II. kl., Karola Skibińskiego 100 zł.

IV. gimnazjum. Kubes Rudolf VII. kl., Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

V. gimnazjum. Doskocz Gerard VIII. kl., i Mela Aleksander VI. kl., Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.; Lekczyński Czesław III. kl., szlach. Żalchockiego 115 zł. 50 ct.; Czapelski Włodzimierz VI. kl., Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Nowy Sącz.

Kieński Bolesław VIII. kl., Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Stronński Stan. Fortunat VI. kl., szlach. Żalchockiego 115 zł. 50 ct.

#### Gimn. Podgórze.

Dunikowski Stanisław VI. kl., szlach. Potockiego 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Przemysł.

I. polskie. Stapor Emil Józef VI. kl., Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

II. ruskie. Bryk Jan VIII. kl., Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Sambor.

Leontowicz Paweł V. kl. famil. Artymowicza 45 zł.; Guńa Tomasz II. kl. famil. ks. Popkiewicza 100 zł.; Szkodziński Zygmunt VIII. kl. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Sanok.

Materniak Wawrzyniec V. kl. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Stanisławów.

Łuszczyński Platon Leoncyusz VIII. kl. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Chmiel Józef Julian IV. kl. Stanisławowska 50 zł.

#### Gimn. Stryj.

Chrzanowski Stefan III. kl. szlach. Potocki 157 zł. 50 ct.; Skwirczyński Stanisław V. kl. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Tarnopol.

Srokowski Bolesław i Chirowski Bazyli VIII. kl. Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Tarnów.

Weigt Herkulan Józef VII. kl. i Zapala Stefan Wilhelm VI. kl. Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.; Gładysiewicz Stan. IV. kl. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Wiatr Wilhelm V. kl. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

#### Gimn. Złoczów.

Sołtowski Wojciech III. kl. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

#### Szkoły realne (Kraków).

Sapecki Karol Józef, II. kl. famil. Laskowskich 150 zł.

#### (Lwów).

Tołkoczko Bolesław V. kl. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

#### (Stanisławów).

Golkowski Czesław VII. kl. famil. Englowej 200 zł.; Tyszecki Sofron Jan V. kl. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

#### Szkoła sztuk pięknych (Kraków).

Breyer Tadeusz Aleksander Teofil (rzeźba) dra Urbaniego 600 zł.

#### Szkoła przemysłowa w Krakowie.

Skawiński Karol IV. kl., Chudoba Franciszek IV. kl., Jaszowski Julian III. kl., Łoziński Bohdan III. kl. i Machniewicz Tadeusz II. kl. wszyscy z fundacji Petryczyna po 200 zł.

#### Szkoła rolnicza w Czernichowie.

Łuszczewski Konrad III. r., Hincz Czesław II. r., Andrzejewski Jakób II. r., Kantorek Stefan Ludwik II. r., Pietczak Franciszek Józef Mieczysław II. r., Trzciński Zygmunt Seweryn Wojciech II. r. i Kałczyński Edward Kamil I. r. wszyscy z fundacji Petryczyna po 125 zł.

#### Sem. naucz. męskie w Rzeszowie.

Cichoń Antoni II. r. famil. Soramy 120 zł.

#### Semin. naucz. żeńskie Kraków.

Nowotna Karolina II. r. famil. Laskowskich 150 zł.

#### Szkoła ludowa męska św. Marcina, Lwów.

Bobrzecki Kamil III. kl. Morawskiego 60 zł.

#### Szkoła ludowa żeńska ewang. Lwów.

Stankiewicz Zofia I. kl. famil. Stankiewiczza 200 zł.

#### Gimn. polskie Cieszyn.

Żagan Ignacy III. kl. Pukalskiego 100 zł.

## Telegramy „Słowa polskiego“.

**Czerniowce**, 11 stycznia. W Sejmie bukońskim wyraził Lupul po przedstawieniu prezydenta krajowego br. Bourignon nadzieję, że austriacka idea państwa zwycięży i przywróci pokój narodowościowy i normalne stosunki w parlamencie. Br. Bourignon zaznaczył, że dzięki poprzednikowi swemu w urzędowaniu funkcjonuje maszyna administracyjna zupełnie prawidłowo na Bukowinie. Słowa marszałka krajowego napełniają go wiarą, że będzie mógł wypełnić obowiązki z jego urzędem połączone.

**Wiedeń** 11. stycznia. Otworzono znów Sejm krajowy Moraw, Górnej Austrii, Salzburga, Karyntyi, Tyrolu, Vorarlbergu, Tryestu i Bukowiny. Marszałkowie wspomnieli w mowie zagajającej o jubileuszu cesarskim i zaznaczyli ważność zadań, czekających Sejmy.

W Sejmie morawskim uchwalono adres do papieża z powodu kapłańskiego jubileuszu i postawiono wniosek w sprawie adresu do tronu.

W Sejmie wyższo-austriackim znajduje się między innymi wniosek o zniesienie rozporządzeń językowych.

Słoweńcy nie biorą udziału w Sejmie tryesteńskim.

**Wiedeń**, 11 stycznia. Prawie wszystkie dzienniki witają spokojny przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu praskiego, jako dobrą na przyszłość wróżbę.

*Neue Freie Presse* wskazuje na ważność projektu Buquoy, który wniesiono prawdopodobnie po porozumieniu się z rządem i oświadcza, że Niemcy nie zamyślają wcale reagować przeciw uregulowaniu języka urzędowego władz autonomicznych w drodze ustawodawstwa sejmowego. Według tych zasad można by potem przeprowadzić w parlamencie ustalenie języka urzędowego dla władz państwowych w Czechach.

Pomimo tych spokojnych pozorów, — zachodzi pytanie, czy porozumienie dojdzie do skutku, gdyż po obu stronach panuje rozgoryczenie. Niemcy okazali przystąpieniem do narad sejmowych wielką uprzejmość — a teraz czas także, aby i Czesi zawrócili z drogi kracowosci, a rząd postarał się o mądrą, sprawiedliwą ingerencję.

**Wiedeń**, 11. stycznia. *Fremdenblatt* donosi: że namiestnik Coudenhove złoży niebawem w Sejmie czeskim ważne oświadczenie, dotyczące rozporządzeń językowych. Oświadczenie to uwzględni, o ile możliwości, stanowisko Niemców. Niemcy powinni jednak stanąć na umiarkowanym gruncie, — i zarzucić postulata, które się nie dadzą urzeczywistnić. Także i Czesi winni pamiętać o niejednokrotnie składanych pokojowych intencjach.

**Wiedeń**, 11. stycznia. *Reichswehr* donosi w depeszy z Pragi, że powiodło się doprowadzić do skutku porozumienie między Czechami a Niemcami pod egidą rządu. Jeżeli się uda osiągnąć definitywny pokój między Niemcami a Czechami — będzie się koronował cesarz Franciszek Józef w bieżącym jeszcze roku jubileuszowym koroną św. Wacława.

**Wiedeń**, 11 stycznia. *Arb. Zeit.* donosi, że na skargę posłów socjalno-demokratycznych o niewypłacanie im dyet za czas wykluczenia ich z posiedzeń izby poselskiej, wniósł rząd replikę z oświadczeniem, że ministerstwo mogło realizować tylko należności pokwitowane, dlatego też należy skargę odrzucić. Skarga może się zwrócić tylko przeciw prezydium Izby poselskiej i to w sprawie wystawienia kwitu na pełne dyety.

**Wiedeń**, 11 stycznia. *Arb. Zeit.* donosi, że rząd wniósł przeciw skardze o dyety socjalno-demokratycznych posłów, wykluczonych podczas posiedzeń replikę.

**Wiedeń** 11. stycznia. Wczoraj wieczór urządzili Niemcy i czescy socjaliści demokraci wielki

meeting, na którym uchwalono protest przeciw wnioskowi Koliski.

**Wiedeń**, 11 stycznia. Trybunał państwa zajmował się kilku zażaleniami w sprawie tabliczek orientacyjnych na ulicach. Rozstrzygnięcie wypadnie jutro.

**Wiedeń**, 11 stycznia. Cesarz odwiedzi z końcem stycznia lub z początkiem lutego cesarzową w Territet.

**Praga**, 11 stycznia. (Koniec posiedzenia Sejmu). Rząd przedłożył Izbie wniosek dotyczący uwolnienia podatku osobistego dochodowego od dodatków krajowych. Błażej interpelował co do zajść w Pradze w ostatnim miesiącu. Pinkas interpelował w sprawie ucięcia, jakiego ofiarą są szkoły czeskie w niemieckich okolicach. Stefan Richter w sprawie zniżki taryfowej dla nawozów sztucznych na zachodnich liniach kolei żelaznej. Karlik stał wniosek o zniesienie obrotu mlewa. Baxa skarżył się o to, że nie odczytano jego wniosku o wyśadenie komisji, mającej zbadać ostatnie zajścia w Pradze.

Marszałek krajowy oświadczył na to, że wniosek ten niedostatecznie został poparty, a zresztą nie należy do zakresu kompetencji Sejmu. Baxa zaprotestował przeciwko temu, a marszałek krajowy odpowiedział, że z protestem tym postąpi zupełnie prawidłowo. Potem przystąpiono do obrad nad sprawami stawionymi na porządku dziennym. Załatwiono cały szereg mniej doniosłych znaczenia kwestii. Następne posiedzenie dzisiaj.

**Królewskie Winohrady**, 11 stycznia. Umarła tutaj hrabina Eleonora Kounicowa, matka byłego polsa młodocześnie, odznaczająca się humanitarnością i patriotyzmem.

**Berlin**, 11 stycznia. Mowa tronowa, otwierająca Sejm, zapowiada także zwiększenie funduszu kolonizacyjnego dla Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich.

## Po zamknięciu numeru.

**Drugi dzień wiecu stronnictwa ludowego.** Obrady dzisiejsze zaczęły się o godzinie 9 rano. Referował poseł Żardecki o kredycie włościańskim i przedstawił trzy rodzaje tegoż, a mianowicie: kredyt obrotowy, kredyt rzeczowy i kredyt amortyzacyjny.

Pierwszy byłby przeznaczonym na krótko-termi nowe pożyczki, drugi rozciągałby się na długie lata, ostatni zaś przeznaczony dla tych, którzy nie mają gruntu. Kasy zaliczkowe, gminne lub bank austro-węgierski są powołane do udzielenia kredytu amortyzacyjnego. W kasach zaliczkowych kredyt ten jest wyjątkowo drogi, ponieważ one nie rozporządzają większym kapitałem i są niejako pośrednikami pomiędzy żądającym kredytu a udzielającym. Ustawodawstwo powinno kasom tym dostarczyć taniego kredytu.

Sprawa kas gminnych stoi obecnie na dość pomyślnej drodze, zwłaszcza wobec wniosku, postawionego w Sejmie, a zwiększającego fundusz pożyczek komunalnych z 5 do 15 milionów w banku krajowym.

Ustrój kas zaliczkowych powinien być autonomicznym a stronnictwo ludowe powinno mieć na nie wpływ odpowiedni.

Co się tyczy banku austro-węgierskiego, jest życzeniem stronnictwa ludowego, aby przy odnowieniu przywileju postarać się o to, by kontyngentowanie kredytu przez Bank austro-węgierski było dla wszystkich krajów równomiernem.

Bank krajowy byłby w pierwszym rzędzie upoważnionym do niesienia pomocy, gdy zaś nie ma odpowiednio wiele pieniędzy, przeto dążyć trzeba do zakładania banków rentowych, co referent postawił jako ostatnie żądanie stronnictwa ludowego.

Na temat ten rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Biernat, Frankiewicz, Moskwa, Stapiński i w. i., poczem referent w wyczerpującej odpowiedzi raz jeszcze omawiał rozmaite systemy kas pożyczkowych, radząc przyjąć z nich te, które najbardziej odpowiadają ogólnej potrzebie.

Wybrano dalej komisję dla rozpatrzenia tej sprawy, a w skład jej weszli pp. Żardecki, Bojko, Styła, Frankiewicz i Setnik.

Sprawę „niepodzielności gruntów“ referował p. Stapiński, występując przeciw niepodzielności ze względów politycznych, gospodarczych i społecznych.

W duchu referenta, a więc przeciwko niepodzielności przemawiało jeszcze kilku mówców, poczem odroczone dalsze posiedzenie do popołudnia.

## Dział ekonomiczny.

### Depesze handlowe z d. 11 bm.

#### Z targu pieniężnego.

**Wiedeń**, 11 stycznia. (Giełda południowa). Kredyty austriackie 356'35; Turckie 61'40; Länderbank 216'25; Kolej państwowa 344'75; Południowa 83'50; Alpiny 141'—; Tytoniowa 138'50. Uspokojenie niechętnie.

**Wiedeń**. Alpejskie Towarzystwo górnicze 145'50 Węgierskie akcje kredytowe 384'— Akcje anglo-austriackie 162'50. Akcje banku Union 299'50. Akcje kolei południowej 84'50. Losy tureckie 61'40. Akcje kolei państwowej 345'60 Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293'50. 4-procentowa galicyjskie obligacje propinacyjne z 1889 r. 98'— Akcje tytoniowe 139'— Węgierskie obligacje indemnizacyjne 98'— Akcje kolei Ebental 265'50. Akcje banku dla krajów koronnych 221'— 4-procentowa węgierska renta złota 121'25. Akcje banku związkowego 261'50. Węgierska renta papierowa 99'75 Kredyty ziemskie 465'50. Kredyty 357'50 Rimamurania 251'50 Rubel papierowy 1'27'50. Uspokojenie —.



**Frankfurt.** Kredyty 301 62, Staatsbahny 296 50, Lombardy 72 7/8, Weg. złota renta 103 15, Weg. renta koronowa 100 30, Włoskie 94 05, Harpener —, Disconto —.

**Budapeszt.** Austr. kredyty 356 50, Weg. pożyczka premiowa 153 25, Weg. bank kredytowy 383 75, Weg. bank eskontowy 255 50, Weg. bank hipoteczny 275 25, Weg. renta koronowa 99 80, Rimamurania 251 —.

## Giełda zbożowa.

(Telegram „Słowa polskiego“).

**Wiedeń, 11 stycznia.** Z powodu braku zachęty targ dzisiejszy bardzo mało był ożywiony, wskutek czego ceny o małą drobnostkę cofnęły się. I tak obniżyły się o 2—3 za pszenicę, żyto i kukurydzę; natomiast cena owsa utrzymała się. — Notowano; pszenica na wiosnę 11 89—11 85 i 11 87, żyto na wiosnę 8 90—8 88; nie robiono jednak transakcji na wiosnę; owsa 6 67—6 69, kukurydza (maj, czerw.) 5 58—5 60, rzepak 13 40—13 50. Zapowiedziano 500 metr. cent. rzepaku. Tendencja spirytusu dziś nieco osłabła; za natychmiastowy kontyngentowy towar płacono 18 10—18 30.

### Kurs lwowski:

Lwów, 11. stycznia.

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr. . . . .	127—	128 10
Za 100 marek . . . . .	58 50	58 80
20-frankówka . . . . .	9 50	9 62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.  
Pszennica gotowa 11— do 11 30. Żyto gotowe 7 60 do 8—. Owies obrotowy 4 80 do 7 10. Jęczmień 6 25 do 7 50. Rżepak 11 50 do 12 25. Liniarka — do —. Groch 6 75 do 9—. Wyka 5 50 do 5 80. Bobik 6 50 do 6—. Hreczka 7 25 do 7 75. Kukurudza 2 25 do 5 50. Chmiel za 56 kilo 30— do 70—. Konieczyna czerwona 32— do 42—. Tymotka 14— do 18—.

Spirytus loco stacye kolei gotowy 15 25 do 15 75; na termin 14 25 do 14 50.

Uspokojenie nie zmienne, ceny utrzymują się, ruch jednak ograniczony.

Z nasion konieczyna czerwona znajduje łatwy zbyty, wykazując przytem zwykłą cenę.

**Bank zaliczkowy we Lwowie,** jedno z najruchliwszych stowarzyszeń udziałowych, już ukończył zamknięcie rachunków za rok ubiegły. Widzimy z niego, że udziały doszły do sumy 170.005 zł. (centy opuszczamy) i wzrosły w stosunku do roku zeszłego o 12.482 zł. Wkładki na rachunek bieżący wynoszą 608.100 zł., mniej o 89.972 zł. niż w r. z. W ślad za tem zmniejszył się stan pożyczek na weksle o 29.725 zł. i wynosi 1.159.905 zł., a na skrypta zmniejszył się o 13.925 zł., gdyż pożyczki na nie wynoszą 242.214 zł. Wprawdzie reskont weksli zwiększony o 141.267 zł. i doszedł do 723.252 zł., to zapotrzebowanie kredytu jednak wynikało z budowy własnego gmachu, który dotąd kosztował 101.731 zł. Fundusz zapasowy 45.231 zł. jest w sumie 44.648 zł. ulokowany i tylko kwota 583 zł. pozostaje w gotówce. Fundusz zapasowy wzrósł o 5.929 zł. Koszta administracji mieszczą się w sumie 22.086 zł. Na odsetki pobrano 54.195 zł. i uzyskano czystego zysku 24.256 zł.

**Statystyka ruchu kolejowego i pocztowego w roku 1848—1898.** Ruch osobowy na kolejach w Austro-Węgrzech w roku 1848, liczba osób przewiezionych kolejami, na 1260 kilom. dróg żelaznych, wynosiła 3 miliony, w dwanaście lat później w roku 1860 na 4550 kilom. dróg żelaznych potroiła się przeszło do 10 milionów, od tej chwili wzrasta olbrzymio w każdym dziesięcioleciu i tak w r. 1870 na 9.500 kilom. wynosi 21 1/2 milionów,

w r. 1880 na 18.620 kilom. wynosi 40 1/2 mil., w r. 1890 na 27.110 kilom. dróg żel. po wprowadzeniu taryfy strefowej wynosi 104 1/2 mil., a w r. 1897 na sieci kolejowej 35.000 kilom. dochodzi do 172 milionów, zatem w pięćdziesięciolecie 1848—1898 wzrosła blisko ośmdziesiąt razy. Kapitał zakładowy inwestowany w drogi żelaznych monarchii austro-węgierskiej wzrasta z 90 mil. zł. w r. 1848, na 460 mil. zł. w r. 1860, miliard 202 mil. w r. 1870, 3 miliardy w r. 1880, 3 miliardy 900 mil. w r. 1890 i wynosi obecnie 4 miliardy 100 mil. zł.

Ruch towarowy w tonnach (1 tona = 10.000 kilogr.) wynosił w r. 1848 ton 1 1/2 miliona, obecnie w roku 1897 wynosi 146 milionów tonn.

Statystyka pocztowa. Urzędów pocztowych w r. 1848 nie było. W roku 1868 jest 3.740 urzędów pocztowych, w r. 1877 było urzędów poczt. 10.300.

Listów w r. 1848 wysłano 20 mil., w r. 1860 wysłano 72 mil., w r. 1870 wysłano listów 204 mil. 1/2, w r. 1880 ruch listowy wzrasta do 306 mil., w r. 1890 do 483 mil., a w r. 1897 wynosi liczba listów 580 mil.

Stacyj telegraficznych było w r. 1868 ogółem 1.080, w r. 1897 było 7.220.

**Zarybienie rzek.** Z uzyskanych w latach 1896 i 1897 taks rewirów z dorzeczy Skawy, Raby i Wisły, jakoteż taks za książeczki rybackie i ze ściągniętych grzywien za przekroczenia ustawy o rybołówstwie, przeznaczył Wydział krajowy kwotę 400 zł. na zarybienie tych rzek z wiosną r. 1898 narybkiem pstrąga, karpia i sandacza. Kwota 150 zł. ma być użyta na zakupno, kosztu transportu i kosztu wylęgu zapłodnionej ikry pstrąga dla zarybienia górnych rewirów Skawy i Raby, jakoteż niektórych rewirów Wisły; kwota 150 zł. na zakupno i przewóz zarybka karpia dla zarybienia dolnego biegu Raby, a częściowo i Wisły; wreszcie kwota 100 zł. na zakupno i kosztu wylęgu zapłodnionej ikry sandacza, celem wpuszczenia do ujścia Skawy do Wisły i częścią do Raby.

Wydział krajowy odniósł się do Wydziału Towarzystwa rybackiego w Krakowie z prośbą o zajęcie się zakupem i zarybieniem.

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

## Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 9 stycznia.

Jul. ks. Puzyna, Narol. — J. hr. Korytowski, Płoty. — S. Jędrzejowicz, Jasienka. — Ekse. Engler, Karlsruhe. — M. Wysocki, Jasienica. — Mac-Garvey, Gorlice. — Dr. S. Jabłoński, Rzeszów. — Dr. M. Krzysztofowicz, Zahucze. — J. Winnicki, Wiedeń. — Dr. S. Schätzler, Brzeżany. Dr. P. Górski i dyr. G. Romer, Kraków. — J. Korzeniowski, Litwa.

## Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 10 stycznia.

Ks. Kaz. Łoziński z Żydaczowa. — Ks. J. Gawiński z Medenice. — Ks. T. Kosieński z Horodenki. — O. Ambroziewicz z Pomorzan. — P. Gajewski z Romanowa. — P. Wszechkowna z Wadowic. — P. Kionka z Berlina. — Ig. Kraiński z Perespy. — Dr. B. Jakubowski z Rosy. — J. Rappaport, J. Gartenbaum, J. Schmal z Wiednia. — Br. Brunicki z Homenic. — P. Landstätter z Wiednia. — P. Rościszewska z Rosy. — Dr. W. Chmielewski z Doliny.

## Rentę austriacką i węgierską wszelkie Losy jakoteż Monety zagraniczne

kupują i sprzedają najkorzystniej

## SOKAL i LILIE

Dom bankowy i Kantor wymiany

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia jakiegokolwiek prowizyi.

## M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 15-go Stycznia 1898 r.

na

## 4% WĘGIERSKIE LOSY HIPOTECZNE

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 100.000 koron

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

## NADESŁANE.

Docent Uniwersytetu

## Dr. Gustaw Piotrowski

ordynuje od godz. 2—4, ul. Akademicka 1. 15.

## Adwokat Dr. Roth

przeniósł się z Podhajec do Lwowa i mieszka przy ulicy Kopernika 1. 9.

Kancelarya adwokata

## Ora Stanisława Schätzla w Brzeżanach

poszukuje koncypienta.

**Kandydat** adw. (począt.) z ukończoną praktyką sądową poszukuje posady w mieście obwodowem. Zgł. przyj. adm. St. Pol. pod lit. „Dr. R. R.“

Dom bankowy i kantor wymiany

## Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski) kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 stycznia 1898 r.

#### Ogólny dług państwa.

	placą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	102.45	102.65
lut-y-sierpień	102.45	102.65
Renta srebrna styczni-lipiec	102.30	102.50
kwiecień-październik	102.30	102.50
Losy z roku 1834 po 250 zł. mk. 4%	160.—	—
1860 po 500 zł. wa. 5%	144.50	145.50
1890 po 100 zł. 5%	161.—	161.50
1864 po 100 zł.	188.50	189.50

#### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.75	121.85
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.75	102.85
Renta inwest. austr. 5 1/2% za 200 kor.	93.30	93.50

#### Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.60	100.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.75	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	123.45	123.45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.45	100.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	213.15	214.15

#### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 5%	118.75	—
z 1860 za 200 zł. 5%	188.—	—
Kol. bukowinański lokal. za 200 kor. 4%	99.—	99.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.60	100.60
Kol. lwowski-czerw.-jasnejszy z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.80	100.80

#### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.20	121.40
kor. 4% w wal. kor. za 200	99.70	99.80
obl. prem. za 100 zł. 4 1/2%	201.—	202.75

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.—	141.—
poż. premiowa za 100 zł.	153.50	154.50
„ „ „ „ za 50 zł.	152.50	153.50

#### Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.50	98.75
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.50	104.—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	98.—	98.50
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	98.75
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1873	163.50	166.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.20	96.40
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	112.50	113.80
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	37.—	38.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	61.55	61.90

#### Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.50	99.50
„ „ „ „ obl. pr. z r. 1880 3%	118.40	119.40
„ „ „ „ 1889 5%	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	104.—	105.—
„ „ „ „ los. 4%	96.50	96.75
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4 1/2%	100.—	100.90
„ „ „ „ 60 lat za 200	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.—	98.—
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	97.65	98.—
„ „ „ „ 4% stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	96.75	97.—

Bank krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 5 1/2 lat swobodne	100.50	101.50
Bank krajowego oblig. komun. 2 em. 42	102.15	103.15
Bank krajowego oblig. komun. 2 em. 42 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.—	—
Bank krajow. los. 5 1/2% lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Bank krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	97.90
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.10	101.—

#### Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czerw.-Jassy z r. 1894 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.25	94.25
Kol. Lwów-Czerw. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.10	100.10
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.50	109.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	108.—	108.80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	98.70	99.70

#### Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	162.50	163.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1435.—	1445.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	356.40	358.80
Węg. banku kredyt. 200 zł.	384.50	385.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	785.—	775.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	388.—	391.—
„ „ „ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	228.75	224.25
„ „ „ „ Austro-węg. 600 zł.	945.—	950.—
„ „ „ „ Związk. (Unionbank) 200 zł.	299.50	300.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	135.—
Zivnostenska banka 100 zł.	129.50	130.50

#### Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	207.—	210.—
„ „ „ „ (akc. zakt.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3445.—	3455.—
„ „ „ „ Lwów-Czerw.-Jassy 200 zł.	293.—	294.—
„ „ „ „ wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.—
„ „ „ „ państwowych 200 zł. per ultio	343.75	344.25
„ „ „ „ południowej 200 per ultio	81.25	82.25
„ „ „ „ węgier. galic. l. 200 zł.	211.—	212.—

#### Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 500 kor.	—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	143.85	144.35
Praktyczna Tow. żelarn. przem. 209	698.—	699.—
Schodnia 500 kor.	575.—	578.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	134.50	135.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	168.—	170.—

#### Losy (za sztukę).

Budapeszteński (Basillia) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	197.25	198.25
Clary 40 zł. mk.	59.75	60.75
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	165.—	170.—
Pożyczka m. Insubruka 20 zł.	28.—	29.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	28.50	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.—	23.—
Ofen 40 zł.	62.80	63.50
Palffy 40 zł. mk.	61.50	62.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.50	20.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	10.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.50	26.50
Salma 40 zł. mk.	77.—	79.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	30.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.20	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	48.—	52.—
„ „ „ „ m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	160.—	164.—
„ „ „ „ 50 zł. 4%	68.—	72.—
Waldsteina 20 zł. mk.	57.—	60.—

#### Waluty.

Dukat cesarski	5.89	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.58	9.54
20-markówka	11.73	11.19
Rosyjski półparyż	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.80	54.50
Włoskie banknoty za 100 lir.	45.45	45.45
Ruble (za 100 rub.)	127.25	127.56



## NA PODOLU

## POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

I.

D i d u c h.

Cicho było na dworze. Słychać było tylko od czasu do czasu z daleka chłopca, idącego za plugiem i nawołującego woły głosem przeciągłym, a mogło się wydać, że to nawoływanie nie przerywało jesiennej milczenia natury, bo było jakieś jednostajne, tęskne, głuche, że wszystkim podobne do jesieni zalegającej kraj cały. Ziemia czarna, poorana, spoglądała na niebo szare, ołowiane, niskie, pokryte brudnym płaszczem niewyraźnych obłoków. Choć słońce nie zaszło, było takie światło jak gdyby się już miało zmierzchać; ale to światło trwało od rana i miało trwać do wieczora. Oko widziało wszędzie dokoła step tylko płaski i na nim wielkie, mnogie sterty zboża, a zaledwo jakby u widnokręgu spoczywało na jakichś czarnych plamach i smugach, wyobrażających lasy i wsie. Ale żywa istota, poruszająca się po tym stepie, nie szła nigdy po równinie, bo ziemia tworzyła wszędzie, niby jakieś ogromne bałwany czarnego, skrzepłego morza.

Jeździec samotny posuwał się po czarnej równinie, gdzieś tam znaczonej przygłuszoną runią łanów zasianych oziminą. Był to mężczyzna bardzo młody, ubrany w sukmanę i baranią czapkę. Biały jak mleko koń arabski stał pod nim wspaniale, nadmijając nozdrza tak, jakby wahał powietrze i ziemię. Mimo stroju znać było po jeźdźcu, że nie był

ani chłopcem, ani dworskim sługą, że był sam panem; znać to było po ruchach i po twarzy bardzo przystojnej, mającej w sobie coś orlego, czy sokolego raczej, a jednak nad wyraz ludzkiego, tęskiego i łagodnego. Oczy błękitne patrzyły ciągle w dal, ale tak jak oczy człowieka, który nie widzi tego na co patrzy, i który przebywa myślą gdzieś daleko od ziemi i od rzeczywistości. Nos był orli, a nadforemnymi, nad wyraz wyrazistymi ustami, rozpościł się płowy, bardzo piękny wąs.

Jeźdźcowi na imię było Jan, na nazwisko Wielohorski, pieczętował się Korabiem i używał austriackiego tytułu hrabskiego. Miał lat dwadzieścia cztery właśnie ukończonych, był synem młodszym pana Sylwana Wielohorskiego, zmarłego przed kilkoma laty i pani Idalii z Oszmiańskich Wielohorskiej, która go właściwie wychowywała, i która go aż dotąd strzegła jak oka w głowie, jeździł w ślad za nim do różnych krajowych i zagranicznych uniwersytetów, w których dość późno ukończył swoje studia. Zapisywał się zgodnie z wolą rodziny na prawo, ale w samej rzeczy uczęszczał na filozofię, która go pociągała bez porównania więcej od suchych paragrafów. Matka strzegła go jednak tylko z daleka, nie broniąc mu wolności, a on stronił wszędzie od wielkiego świata i rad przebywał z uboższą młodzieżą, u której znajdował daleko więcej zapału i chęci do nauk, jak u bogatych towarzyszy.

Mimo względnej wolności, której używał, a szcunku i przywiązania okazywanych niezmierznie matce, niecierpił go cichy nadzór kobiety starszej, której nie rozumiał i o której myślał, że rozumiała dosłownie chrześcijaństwo i że jemu wierzyła ślepo, że była przywiązana do form cywilizacyjnych, wytworzonych przez społeczeństwa arystokratyczne i monarchiczne i że im przypisywała śmiesznie wielkie znaczenie. On miał inne wyobrażenia o Bogu i świecie, i nie śmiał z niemi wyraźnie występować przed

panią matką, ale śmiał jej robić tej przytyłki, aby nie chodził do kościoła i nawet do spowiedzi, i uważał siebie za rodzaj niewolnika bezrozumnej macierzyńskiej miłości, za obłudnika z przymusu. Był tedy w tej chwili uradowany, bo z dniem pełnoletności, stanął na własnych nogach.

Stryj jego zmarły od lat dwudziestu, także imieniem Jan, zapisał był bardzo znaczny, choć zadłużony majątek na Podolu synowcowi swojemu i imiennikowi, pod tym warunkiem, aby dochody służyły aż do jego pełnoletności na spłatę długów, aby się do roku zrzekł na korzyść starszego brata Augusta swojego udziału w dziedzictwie po ojcu, i aby osiadł zaraz po osiągnięciu pełnoletności w Czornej i tam gospodarował. Stało się zadość wszystkim tym warunkom i młody Wielohorski był teraz nie tylko własnym panem, ale także panem obszernych włości, objętych w posiadanie po dzierżawcy, którego tenuta właśnie wychodziła.

Tego dnia rano, nazajutrz po swoich dwudziestych czwartych urodzinach zjechał był do Czornej, chłopskim wozem najętym na najbliższej stacji kolejowej. Taki przyjazd bawił go niezmiernie i patrzył ciekawie na swój majątek nowo nabyty, do którego dotarł po ośmiogodzinnej jeździe. Zastał wieś pobudowaną w jarze, zasobną, pełną sadów i zamieszkałą przez lud przystojny i ubierający się malowniczo, który się ani nie domyślał dziedzica w młodzieńcu jadącym na chłopskim wózku w szarej burce. U krawca wsi wznosił się dwór murowany, piętrowy, stojący pomiędzy dziedzińcem a ogrodem. Jaś Wielohorski kazał zjechać przed ganek, oparty na kilku murowanych słupach i obejrzawszy się po dziedzińcu, nie mógł sobie jasno zdać sprawy z tego, czy ten dziedziniec był istotnie smutnym z zaniedbania, czy się wydawał smutno dlatego, że listopad kładł swe piętno ponure i żalobne na cały świat.

(C. d. n.)

## Postulachania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele a namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele a prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie a dyrektora poczty i telegrafów Szeferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpołudniem codziennie a dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorka w przedwiośnie wyższego sądu krajowego. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posiedzenie u marszałka z wyjątkiem wtorków i piątków.

## Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltarz, przed którym Jan Kasimierz r. 1636 położył ślubu wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wódr kościoła św. Piotra w Raymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok b. Jana z Pakli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego wianuskiego na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden z starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku. Jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wiołska czyli staropolska, wewnątrz w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupa ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitate gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie mi. jskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej Gmach Politechniki, nowy Gmach sądowy przy ul. Batorego, Miamietnictwo, Zakład Ossolinski, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Główna Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedługo od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 800-tniej rocznicy wielkopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojezucki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

## Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeczek (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i środy także od godziny 8. do 5. popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

**Taryfa flaków i dorozek:** Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct., jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct., 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct., 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct., 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnego o 5 ct. wyżej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

## Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

## Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:10 rano, posp. 1:30 w popoł., osobowy 8:55 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:30 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:35 popoł., pospieszny 9:48 wiecz.

Z Czerniowca osob. 7:30 rano, posp. 1:50 w popoł., osobowy 5:45 popoł., osobowy 9:10 wiecz., posp. 9:50 wiecz.

Z Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w popoł. osob. 10:20 w nocy, osob. 12:10 w nocy.

Z Bełżca i Sokala osobowy 8:25 rano, osob. 5:25 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7:52 rano.

Z Jarosławia osob. 10:35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:50 rano, osobowy 1:15 w popoł.

## Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:40 rano, posp. 8:40 rano, osob. 8:55 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 6:45 popoł., posp. 10:50 wiecz.

Do Podwołoczysk (na Podzamcze) posp. 6:15 rano, osob. 10:27 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6:10 rano, osob. 6:45 rano, osobowy 10:45 przedpołudniem, posp. 2:40 popoł., osob. 10:30 wiecz.

Do Stryja osob. 5:20 rano, osob. 9:20 przedpoł., osob. 7:30 wiecz.

Do Bełżca i Sokala osob. 9:25 przedpoł., osob. 7:05 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osob. 7:47 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4:40 popoł.

Do Janowa osob. 8:50 rano, osob. 7:48 wiecz.

## Do gorzelni

parowej, zbudowanej podług najnowszego systemu, kierowaną przez gorzelnika z ks. Poznańskiego, w której wielkie czynności wykonują się wedle najnowszych wyników nauki teorii i praktyki, poszukuje się elewa. Zgłoszenia nadesłać należy do Ekspedycji „Słowa“ pod lit. „Z. P.“ 67

## W Administracji

**Słowa polskiego**  
Lwów

ul. Chorążczyzna 1. 19.

do nabycia:

polityka obywatelska. Głos z Warszawy. Broszura wydana nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

z Tajnego archiwum. Karta z dziejów Galicji, Stanisława Schnür-Pełowskiego. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

Nowa posta Szczepanowskiego na posiedzeniu Sejmu 30 grudnia 1896. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 10 ct.

Wydawnictwo materiałów do historyi powstania 1863-1864. Tomów V, stanowiących każdy osobną całość, po 3 zł. za tom.

Stronictwo krakowskie o styczniowym powstaniu 1863 r., rozprawa w Kole literackim we Lwowie o książce p. Stanisława Koźmiana p.t.: „Rzecz o 1863 r.“ Cena 1 zł. 60 ct.

Podręcznik dla stowarzyszeń udzielańców, w opracowaniu Narcyza Ulmera i Jakóba Nawrockiego. Cena w oprawie wraz z portem 5 zł. 55 ct., nieoprawny 5 zł. 20 ct.

Dla prenumeratorów

**Słowa polskiego**  
25 % opustu.

## WYDAWNICTWA

Rocznika „Asekuracyjno-Ekonomicznego“

we LWOWIE.

na rok 1898 opuścił prasę Tom VII.

dla prenumeratorów „Słowa Polsk.“

30 proc. opustu.

Cena opr. egzpl. 3 korony.

Russella towarzyskie podróże  
na Wschód!

Tania osobna podróż 1. lutego 1898.

Do Hiszpanii i Portugalii! Na Riwierę  
i na Korsykę! Do Włoch!

Programy i wyjaśnienia darmo!

Russell &amp; Spółka.

Specjalne biuro dla podróży towarzyskich, Wien I.

Franz Josefsquai 5a, Budapest Erzsébet-Körut 52.

Elegancko z komfortem urządzona

**Restauracja oraz Piwiarnia**  
pilznieńska

handel win rumuńskich

**ZYGMUNTA ZEHNIGUTA**  
wów, ul. Karola Ludwika 1. 23.

## Cognac

koronny kuracyjny

z fabryki Akcyjnego Towarzystwa w Budapeszcie i Zagrzebiu, uznany przez znakomiteści lekarskie za najlepszy fabrykat.

Każda flaszka zaopatrzona świadectwem król. węg. Min. rolnictwa.

Wyłączna sprzedaż po cenach fabrycznych po zł. 1 1/2, 2 i 2 1/2 za całą flaszkę w drogueryi 95

Jakóba Rechena

we Lwowie, ul. Halicka 18.

„MARGKKG“

tutki cygaretkowe z prawdziwej bibułki egipskiej (combustible) wyrabia fabryka tutek cygaretkowych

Elster i Topf

Lwów, ul. Sobieskiego 28.

1000 sztuk w oryginalnym opakowaniu zhr. 1:50. 3000 sztuk rozsyła się franco.

Kupcom znacznym rabat.

Ostrzegamy przed naśladownictwem!

## Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

**Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.**

**Akademik** poszukuje lekcyi. Adres: R. H. Administracja Słowa Polskiego Lwów.

**Osoba** inteligentna przyjmie miejsce towarzyski przy chorej osobie. post-rest. Lwów M.W.

**Osoba** w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domem. post-rest. C. S. Lwów.

**Gospodarz** z długoletnimi świadectwami poszukuje posady zaraz. Ul. Kurkowa 1. 55. drzwi 3.

**Na cytry i fortepian** poszukuje lekcyi panienka za miernym wynagrodzeniem. Wiadomość ulica Szeptyckich 1. 41 D, I. p., drzwi nr. 6.

**Rysownik** budowlany i kolejowy poszukuje posady. Blizsza wiad. w redakcyi „Słowa“.

**Panna** uzdolniona w krawiectwie poszukuje szycia w domu prywatnym. Ul. Piekarska nr. 67. Aniela.

**Pasiecznik** kawaler liczący lat dwadzieścia kilka poszukuje posady. Adres A. R. post-rest. Sassów via Złoczów.

**Chłopiec** 15-letni, z ukończoną 5 kl. poszukuje miejsca do praktyki. Adres Stanisław D. post-rest. Lwów.

**Dietaryusz** z egzam. rachunkowości poszukuje zajęcia popołudn. Wiadomość w „Słowie polsk.“

**Zdolny** kucharz z długoletnimi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłosz pod adresem T. J. Halicz.

**Osoba** umiejająca szycie i kroje poszukuje miejsca. post-rest. Lwów M. Lewandowska.

**Osoba** młoda przyjmie miejsce do dzieci. Adres post-rest. A. D. Lwów.

**Człowiek** wieku średniego poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia. Adres w Redakcyi

## Lwów, Grand-Hotel, Pasaż Hausmana 9.

Dla Galicyi

główny

wyłączny skład

i ekspedycja

warszawskiego

Tygodnika

ilustrowanego.

Prenumerata, ogłoszenia.

AJENCYA

dzienników i inseratów

przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia

do wszystkich pism krajowych i zagranicznych

kantor „Słowa polskiego“

Prenumerata — Ogłoszenia.

Gazety

Lwowskiej

główna

Ajencya

i wyłączna

Ekspedycja

ogłoszeń.



## ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

**Nowości** do robót damskich oraz wszelkie przybory do szycia i krawiecczyzny poleca najtaniej

**Jan Dziewoński**

Magazyń drobiazgów damskich.  
Lwów, Halicka 6.

**K. Gostyński et J. Als.**

Przedsiębiorstwo komisów i spedycji  
Lwów, pl. Halicki i. 3.

**TRANSPORTA**

mebli w wyscielanych wozach zamkniętych nie wymagających opakowania.

Przeprowadzania w miejscu. Opakowania mebli, szkła i 35 porcelany. (1)

**SPEDYCYA** na kolej i z kolei dwa razy dziennie.

Ceny możliwie najniższe.  
Telefon Nr. 537.

**ANATOROM** herbat rosyjskich

poleca się — znany handel Władysława ADAMOWICZA w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1'20, 1'40, 2'30 i 3'50 za funt. Cennik gratis.

**100**

gatunków cukrów deserowych, pomadek, czekoladek, owoców kandyzowanych i t. p. w oszklonych pudełkach i bombonierkach o połowę taniej jak wszędzie. 11

**TOWARY** tylko pierwszej jakości poleca znana już z wyrobów znakomitych

fabryka cukrów i herbatników

**Jana Höflingera**

Lwów  
ulica Teatralna 1. 8  
(plac św. Ducha)

„Bałabanówka”

stara, prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w higienicznych skutkach wyrównuje zupełnie koniak francuski

poleca 50

**Karol Bałaban**

Lwów, ul. Halicka 23.

Pocztą 2 butelki 5 kilogr.

**GRZECZENIE.**

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Bałabanówka” jest wyśmienitą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogonów (fuzu) i tym podobnych przysmieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym i (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy koniak.

Lwów, 10. marca 1891 r.

Dr. Br. Radziszewski m. p.  
Prof. chemii na Uniw. lwow.

Poszukuje się restauracyi Kasynowej lub hotel z restauracją od Marca. Restaurator post-restante Jarosław. 88

## Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zł.

## JAN HANATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3, Halicka 1. 11. **Kraków:** Sukiennice 1. 20, **Czerniowce:** Rynek 1. 2.

## Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

**Resztki i wysortowane towary,** sprzedaje od 1-go stycznia, jak długo zapas starczy w moim głównym **Magazynie po cenach bajecznie niskich jak dotychczas** we Filii

**A. Krzysztowicz**

25 Lwów  
plac Halicki 1. 2.

**Handel Wincklera.** Lwów, Rynek 1. 28, poleca najtaniej Weże gnmowe, Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Gurty do maszyn. 2

Poszukuje dzierżawy od 50 do 100 morgów bliżej Lwowa. 15. „Dzierżawa” 100 post-restante Jarosław. (89)

**Encyklopedia wielka** ilustrowana 16 tomów do sprzedania. Rysiakiwicz „Podhajce.”

**Wartościowe dywany** wschodnie, szafy, łóżko, umywalka matowa, wino z powodu wyjazdu do sprzedania. Brajerowska 6, II. piętro, drzwi na lewo. Od 10 do 12 rano. 60

**K a s e**

wertheimowską kupię. Zgłoszenia „Słowo polskie”.

Młodszy magister farmacyi poszukuje posady. Adres G. Krysko, mag. form. w Popielach, p. Borysław. 97

**Maszynista - monter** poszukuje posady z objęciem wszelkiej reparaacyi parowych maszyn. Adres: Maszynista, poste-restante, Lwów.

**Przyrząd wiertniczy,** ręczny, do kopalni nafty na 260 metrów głębokości, jest do sprzedania w Krecowie p. Tyrawa wołoska.

**Pączki** po 4 ct. znane z dobroci, cztery razy dziennie świeże, marmolada do pączków, malinowa 1 funt 60 ct., morelowa 1 funt 70 ct. Wszelkie zamówienia na wesela, zabawy uskutecznią tanio i praktycznie cukiernia Czesława Schneidra (naprzeciw gimnaz.), ul. Batorego 32. 69

**Poszukuje się człowieka** młodego do interesu finansowego z kapitałem do złr. 50.000 zł. Posada! 8% zapewnione. Zgłoszenia pod O. S. 44. Kantor „Słowa polskie”, pasaż Hausmana 9.

**W mleczarniach E. Dobrzyńskiej** zaraz do objęcia miejsca **sklepowych** za kaucya na książeczki kasy oszczędności złozonej. — Osoby w wieku średnim, zamieszkałe przy rodzicach będą miały pierwszeństwo. Zgłoszenia z świadectwami codziennie od godz. 8 do 9 rano, ul. Papińska 4 (parter) Zarząd.

**Zarząd dóbr** w Jezupolu ma do zbycia ogiera lat 10, maści siwej, czystej krwi oryginalnej za przystępną cenę. Pocztą i stacyą kol. w miejscu.

**Panie!** jeżeli chcecie mieć gorset bardzo dobry i trwały, to polecam wam pracownię gorsetów P. Galantowskiego we Lwowie pl. Bernardyński 1. 3. Alina Rudini de Veostoe, Jadwiga Schumann, M. Szczepańska. (93)

**Do magazynu ubiorów** dla panienek, chłopców i dzieci **Józefy KIEBEL** we Lwowie, ul. Halicka 1. 1 przylączona została osobna pracownia sukien damskich.

Dziś za dniem się czepoś wlecie, że nie mogę się doczekać, i godzinę u mnie dłać, Umieć teraz serce ćwiczyć — Nie jęknij już byle czego, Kogo dotknie boleść wielka — Ale koniec będzie złego — Gdy Tam przyjedzie pocieszyciel-ka.

**IGNACY-FRIED**

Najpiękniejszą ozdobą mieszkań są bezsprzecznie

ładne dywany, ładne portyery i ładne chodniki.

Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po bajecznie niskich cenach i w największym wyborze

**Ignacy Fried**

Lwów, ul. Halicka 1. 13. 16

**IGNACY-FRIED**

**Dobra HERBATE**

poleca najstarszy handel takowej

**Izydor Wohl**

we Lwowie  
Grand Hotel, pasaż Hausmana 1. 3.

**Masę woskową**

do podłóg

**Masę francuską**

do podłóg

**Lakier bursztynowy**

do podłóg 1

poleca po najtańszych cenach

**W. CZOPP**

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.

**HANDEL**

Płócien i bielizny

**Jana Riedla**

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

**koszule salonowe**

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3—

**Koszule** z przodami oikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3—

**Koszule** kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

**Koszule** nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

**Koszule** dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

**Półkoszulki** z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

**KALESONY**

po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

**Kołnierze** tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

**Mankiety** tuzin po zł. 4— i 4.80.

**Chustki** płócienne tuzin zł. 2.50.

**Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy** dla pań, panów i dzieci.

**KRAWATY** w największym wyborze.

Zamówienia z prowincyi wykonują się najstaranniej.

na żądanie szczegółowe cenniki. 52

## Na karnawał!

**Bukieciki** kotylionowe z świeżych kwiatów od 10 do 20 ct. z różą lub kamelią. Na zamówienia 6 dni naprzód, lub telegraficzne trzydniowe. Bukiety ślubne, nie ustępujące nic wiedeńskim, z manszetami pięknymi po 5 zł. dla drużek, tak samo bukieciki weselne od 15 ct. do 25 ct.

**Bulion** parą gotowany, doskonały, z zwierzyzny i drobiu, cielęciny i wołowiny, wszystko najlepszej jakości, kilo po 5, 6, 7.50, z samego drobiu i zwierzyzny dla chorych, bardzo silny, kl. 10 zł. **Bulion** z samej wołowiny po 4.50, przy większym odbiorze stosowny rabat.

**Pasztet** na sposób strasburski, wyborny, z gęsich wątrobek, puszka z truflami 2 zł. bez trufl 1.50.

**Herbata** z pierwszej ręki wyborna, po najniższych cenach od 90 ct. na pół funta do 3 zł. — Okruchy doskonałe aromatyczne po 88 ct. pół funta. Przy odbiorze 5 klg. franco.

**Koce** na konie z owczej wełny, własnego wyrobu, duże w pasy pasowe lub żółte z czarnym po złr. 6.50. Dobrze też dla służby do przykrywania, gustowne i nie do zniszczenia. 99

**Zarząd Dworu**

pocztą Brzeżany. Łapszyn.

**Pyroline**

jako najlepszy i najtańszy środek do oświetlenia **budynków gospodarczych, gorzelni, młynów, tartaków** i t. p. poleca i utrzymuje na składzie główny zastępca dla Galicyi i Bukowiny

**ANTONI KOFLER**

Lwów, Brajerowska 14.

Odsprzedającym stosowny rabat.

## Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

**4% Asygnaty kasowe**

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

**3½% Asygnaty kasowe**

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890.

*Dyrekcya.*

## Sławne drożdże

z fabryki

**Pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna**  
we Wiedniu


poleca na zbliżające się święta

**HANDEL**

**Karola Bałabana**

ul. Halicka 1. 23.

Ces. król.  uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka  likierów i octu

**Juliusza Mikolascha Następców**

**Jakóba Sprechera i S-pki**

we Lwowie

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongout” na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

**Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.**

**Owies obrocny, kukurudzę**

utrzymuje zawsze na składzie 3 b

**BANK ROLNICZY**

we Lwowie, plac Smolki 5.

sprzedając je tak wagonami jak i w mniejszych partyach.

**Augte Dutruc fils & Cie**

Distilerie du Grand Lemp (France)

fondée en 1828

**Curaçao triple sec**

**Thé au Mandarin**

et toutes sortes de Crêmes.

**Godne polecenia!**

**Dobry odleżały KONIAK**

**1 flaszka złr. 1.00**

do nabycia w handlu

**ALBERTA SZKOWRONA**

Lwów — plac Maryacki, liczba 7.